Nr. 177. Czwartek, 4. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 11 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował zastępcę prokuratora Państwa, Romana Lewickiego we Lwowie, zastępcą starszego prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie, a adjunkta sądowego, Józefa Lubienieckiego we Lwowie, zastępcą prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Traktat handlowy niemiecko-rossyjski, zawarty ostatecznie przed kilku dniami, dzięki gorliwemu pośrednictwu ministra Wittego, ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie także dla rokowań cłowych między Austro-Węgrami a Niemcami i Rossyą. Nie znaczy to jednak, by w obec ugodzonych punktów traktatu pp. Wittego i Bülowa, Austro-Węgry miały już na całej linii kapitulować. Jest rzeczą pewną, że między Austro-Węgrami a Niemcami dojdzie do skutku nowy traktat cłowy wówczas, gdy pośrednikom uda się zaspokoić indywidualne potrzeby wymiany towarów Monarchii z Niemcami. — Inaczej przedstawia się jednak ta sprawa w stosunku do Rossyi. Ruch handlowy między Austro-Węgrami a Rossyą jest znacznie mniejszy od ruchu handlowego między Monarchią a Niemcami. W ciągu sierpnia prawdopodobnie rozpocznie się drugie czytanie niemieckiego traktatu handlowego, poczem dopiero można będzie osądzić jak dalece Niemcy, będą skłonne przychylić się do słusznych żądań pośredników austro-węgierskich.

Bliższe szczegóły traktatu niemiecko-rossyjskiego, nie są jeszcze dokładnie znane. Z Berlina donoszą, że Rossya zgodziła się na projektowaną przez Niemcy nową taryfę minimalną zbożową, a ze swej strony odstąpiła od rozróżniania dowozu lądowego i morskiego z Niemiec do Rossyi. Cło od jęczmienia rossyjskiego oznaczono na 2 marki, bez względu na to, czy będzie przeznaczony do browarów, czy na paszę.

Niemcy zgodziły się na podwyższenie cła od artykułów przemysłowych, a także wytworów chemicznych, wywożonych do Rossyi i na złagodzenie przepisów weterynaryjno-policyjnych, które utrudniały dotąd bardzo związki handlowe. — Są to jednak przypuszczenia, wiadomości oparte na kombinacyach i wysnute na podstawie żądań i potrzeb obu państw.

Prawdopodobnem jest, że Rossya przyjęła niemieckie cła zbożowe minimalne, natomiast uzyskała drobne koncesye w kwestyach weterynaryi. Chcąc zawyrokować o wartości tego traktatu, potrzeba przedewszystkiem wiedzieć jaka stanęła ugoda co do cła od wyrobów przemysłowych. Prawdopodobnie w tej dziedzinie Rossya uzyskała dla siebie zwyżkę. O ile jest wiadomem, cło od żelaza i węgla sprowadzanego z Niemiec do Rossyi, nie zostało podwyższone. Co do zwyżki cła zbożowego, wątpliwem jest czy obróci się ona na szkodę rossyjskiego eksportu do Niemiec. Państwo to przez cały szereg lat zmuszonem będzie pokrywać potrzeby swe zbożowe w znacznej mierze w Rossyi. Koszta zwyżki cłowej pokryją konsumenci. I tu głównie leży powód, dla którego Rossya zgodziła się na niemieckie cła minimalne. Rzecz prosta, że zwyżka cła wywyrobów przemysłowych, uzyskana przez Rossyę, miałaby szkodliwy wpływ na eksport wyrobów przemysłowych naszej Monarchii do Rossyi, gdyby nie przyszła do skutku specyalna w tym względzie ugoda między Austro-Węgrami a Rossyą.

Nie ulega kwestyi żadnej, że zawarty traktat jest korzystnym dla Niemiec. Nie jest to jednak tryumf kanclerza Buelowa ani porażka Wittego, lecz naturalna konsekwencya sytuacyi politycznej i fatalnego dla Rossyi przebiegu wojny na dalekim Wschodzie. W każdym razie fakt, że Rossya najpierw zawarła ugodę handlową z Niemcami a potem dopiero do skutku doprowadzi traktat z naszą Monarchią, niekoniecznie wpłynąć musi ujemnie na interesa ekonomiczne Austro-Węgier. Niemcy skorzystały z sytuacyi politycznej.

Od roku 1878 uprawia to państwo politykę cłową egoistyczną, uświęconą cłami ochronnemi przez księcia Bismarcka. Rzeczą było ministra Wittego uzyskać jak największe ustępstwa, — rzeczą też pośredników austro-węgierskich jest prowadzić rokowania z Niemcami w sposób taki, by interesa Monarchii skorzystały raczej z nowego, mającego się zawrzeć traktatu, a nie przeciwnie, by ucierpiały w skutek tej ugody. — Pod względem weterynaryjno-policyjnym, drogi Rossyi i Austro-Węgier zupełnie się rozchodzą; tak samo pod względem obrotu zbożowego. Najważniejszym produktem eksportowym zbożowym Rossyi do Niemiec jest żyto i jęczmień pastewny. Ani jedno ani drugie nie jest rzeczą zbyt ważną dla naszej Monarchii, podczas gdy właśnie najważniejszego dla Austro-Węgier produktu, jęczmienia browarnianego, nie jest w stanie Rossya dostarczyć. Tak samo zupełnie rzecz się ma z eksportem drzewa, które Austro-Węgry jako wyrób tracki wywożą, natomiast Rossya sprzedaje jedynie surowy materyał. W ten sposób widzimy, że traktat niemiecko-rossyjski nie jest wcale miarodajnym dla pertraktacyj handlowych między Austro-Węgrami a Niemcami, i wątpić nie można ani na chwilę, że pośrednicy Monarchii podczas rokowań, interesów ekonomicznych Austro-Węgier z oka nie spuszczą.

Nie da się zaprzeczyć, że trudności będą wielkie, gdyż decydującą w zawarciu traktatu handlowego z Niemcami grała w Rossyi rolę, potrzeba przyjaźni nietylko politycznej ale i finansowej i ta głównie potrzeba skłoniła ministra Wittego do znacznych ustępstw. — Nie wiemy o ile upoważnioną była berlińska *Post* przez sfery decydujące niemieckie do oświadczenia, że po zawarciu umowy z Rossyą co do nowej konwencyi weterynaryjnej, Niemcy nie zawrą już takiej konwencyi z Austro-Węgrami, — jakiej życzą sobie interesenci w Austro-Węgrzech. W każdym razie zaznaczyć należy, iż w sprawach traktatów handlowych, wszystkie państwa kierować się muszą potrzebami własnemi, gdyż „przyjaźń przyjaźnią a interes interesem“.

Lwów, 3 sierpnia.

Celem ułatwienia uczniom szkół realnych przejścia na Uniwersytety wydał P. Minister Wyznań i Oświaty następujące rozporządzenie podane do wiadomości obwieszczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27 lipca b. r. l. 26.323:

JE. Pan Minister Wyznań i Oświaty wydał w sprawie dopuszczenia abituryentów szkół realnych do studyów uniwersyteckich następujące rozporządzenie z dnia 14 lipca 1904 l. 4.509:

W sprawie dopuszczenia abituryentów szkół realnych do studyów uniwersyteckich Ministerstwo Oświaty powoływało w ostatnich czasach na narady mężów zajmujących się szkolnictwem i zasięgało opinii Uniwersytetów; przekonało się jednak, że zapatrywania na sprawę tę i w związku z nią na dalej idące przekształcenie szkół średnich tak są rozbieżne, iż stanowcze uregulowanie tej kwestyi nie mogłoby zadowolić wszystkich wymagań.

Uznając te stosunki wydaję na razie w obrębie istniejących prawnych postanowień następujące rozporządzenie:

---

48)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Nie pytał o nic, widocznie pochłonięty jakąś troską wyborczą.

Drżącą ręką szukał arkusza papieru.

— Idź już, mam pisać coś ważnego.

Lecz Anka nie odchodziła. Wpatrzona w twarz ojca nerwowo odczuwała ten straszny niepokój, który nim szarpał.

— Ojcze!... ty się zabijesz.

Powiedziała to cicho, szeptem prawie, ale on dosłyszał, pochwycił.

— Czem? czem?

Chciała odpowiedzieć „własną ambicyą“, lecz szablon wychowania zdławił jej słowa.

Wskazała mu tylko na całe stosy politycznych artykułów, wyznań wiary kontrkandydatów, nawoływań dzienników, za swymi „faworytami“ na te Derby nędzne, a w gruncie rzeczy tak mało pożytku istotnego dla kraju przynoszące.

— Tem — to cię zje, zabije....

Gestem wielkopańskim zaznaczył niedbale, iż przyjmuje wszystko, nawet to najgorsze.

— Trudno....

I tu Anka potknęła się o wspaniały Nielęk śmierci.

— Gardzą nią wszyscy... — pomyślała prawie przerażona.

— A potem ona się mści — jakieś echo zajękło w powietrzu i przygarnęło się ku Ance rozwiewnie, a groźnie.

XVII.

Oparta o ścianę pozwoliła Piotrusia opatrzeć Ance swą skrwawioną twarz, szyję, ręce.

Delikatnie, spokojnie, obmywała Anka różanym rozczynem sublimatu, czarne głębokie bruzdy.

Zachodzące słońce słało się delikatnym kobiercem promieni pod stopy obu kobiet. Jak zwykle, szeroko otwarte okno pokoju Anki, wpuszczało światło i chłód wieczorny.

Piotruśka pozwalała opatrywać się jak pies wdzięczny, a cierpieniem znużony. Oczami snuła się dokoła ścian jasnych, biało zasłanego łóżka, nad którem na białej wstążce, zwieszała się gałęź głogu.

Ogromny krucyfiks rzeźbiony, zdjęty z trumny jakiegoś mnicha, czerniał na ścianie.

Piotruśka wzrokiem do krzyża przylgnęła i tak przy nim została.

Anka obejmowała ją całą litością swoją bezmierną. Czuła, iż zaczyna kochać tę prymitywną kobietę o narzuconej błotnej warstwie, jak kochała płótno świeże, na którem malować miała wypieszczony w duszy obraz. Piotruśka w świeżości skóry i zarysie drobnej bródki miała w sobie wdzięk dziecięcy. W Ance obudziła się myśl kto dał życie tej dziewczynie noszącej w głębi duszy ideał pośmiertnej łączności.

— Gdzie twoja matka Piotrusiu?

Gest niepewny, jakby coś się rozwiało w mgłę i potem śmiech, chichot prawie niewyraźny.

— Nie wiem....

— Znałaś ją?

Piotruśka ramionami wzrusza.

— Tak.... coś.... pamiętam, ale nie bardzo.

I zaraz, nałogowa u takich dziewcząt, potrzeba opowiedzenia swej przeszłości.

— Bo ja byłam służącą i brałam już trzy guldeny, ale się natknęłam na Wierciaka i on mnie ze służby ściągnął i teraz z nim jestem.

— Dlaczegoż cię bije?

Z całą prostotą odpiera Piotruśka:

— Bo już tak....

— Dlaczego mu na to pozwalasz?

— A cóż bić się z nim będę? Jeszczeby mnie zabił. Wolę już tylko krzyczeć.... Czasem się wystraszy i da spokój.

Anka skończyła opatrunek, lecz nie zdejmuje ręki z ramienia dziewczyny.

— Nie tak Piotruśko, nie tak — mówi — trzeba żeby Wierciak zrozumiał, że i ty jesteś człowiek i że tobą poniewierać nie można....

— Wierciak mówi, że ja nie człowiek, tylko baba.

Smieje się całą pełnią zębów i dziąseł anemicznych, żółtawych.

— A potem — dodaje — i w pańskim stanie biją się. Co? może nie?

— Nie, Piotruśko, kobiety każą się szanować mężczyznom.

— Owa! jak święte obrazki.

— Tak. I widzisz, wtedy i mężczyzna powoli wstydzi się tego, iż jest zły i staje się lepszy. Powoli, nie zaraz, ale zawsze tak bywa....

— E! gadanie!

— Tak jednak jest Piotruśko.... Pomyśl tylko, gdy wejdziesz do cichego, pięknego kościoła, to zaraz jesteś inna. Nie zrobiłabyś tam nic co jest złe, albo grzeszne. Powiedz, uderzyłabyś kogo w kościele?

— Ma się wi, że nie, ale to kościół.

— I ty Piotruśko, możesz zmusić Wierciaka do szacunku, jeśli będziesz dobra i cicha.

Piotruśka zamyka na chwilę oczy, jakby chciała wejść w siebie, zrozumieć dobrze to, co słyszy.

— Ale kościół, to poświęcane.

— Ciebie także Bóg poświęcił, gdy cię stworzył na obraz i podobieństwo swoje i ducha swego w ciebie tchnął.

Instynkt Anki przedziwnie kieruje jej słowami. W Piotruśce budzą się i kojarzą reminiscencye w przelocie zasłyszanych katechizmów, monotonny głos sióstr zakonnych, prowadzących ospale spowite w ciemnię sierocych sukienek dziewczęta i ten Bóg Stworzyciel, jego dech gorący, rozwiany pośród ludzi....

Zapada milczenie.

Od pól, od łąk nabrzeżnych, ciągną białe mgły. Złote żyta nieruchome, zanurzają w sobie mleczne wstęgi. Anka przed Piotruśką, jak przed księgą, stoi zadumana i wpatrzona. Chciałaby przeniknąć wypukłe czoło, przecięte pasmem lnianych włosów, i wiedzieć, czy słowa jej drgają choć słabem echem i płyną stamtąd w głąb duszy....

I nagle zaczyna znów Piotruśka.

— Bo pani nie wie....

Urywa, lecz tylko na chwilę.

— Bo pani nie wie, że Wierciak to mnie często umyślnie zbije, żeby się potem ze mną godzić. On bardzo lubi, jak ja płaczę....

Deprawacya Leliana przeniesiona w głąb suteryny. Rozkoszowanie się czyjąś męką powolne i subtelne....

Anka za czysta, za piękna, aby to zrozumieć była w stanie.

— Tak być nie może Piotruśko. Tobie się tylko tak zdaje. Sprobuj, zobaczysz, że ja mam słuszność. Bądź dla Wierciaka takim kościołem. Oboje będziecie lepsi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1. Egzamin dojrzałości uprawniający do studyów uniwersyteckich uczniów, którzy ukończyli szkołę realną, przewidziany w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 28 kwietnia 1885 l. 7.553 Dz. u. m. nr. 24 ma na przyszłość ograniczać się do egzaminu z języka łacińskiego i greckiego i z propedeutyki filozoficznej. Przy ocenianiu rezultatu egzaminu należy uwzględniać ogólne wykształcenie kandydata, wykazane w świadectwie dojrzałości ze szkoły realnej.

Celem odbywania tych egzaminów ustanowione będą w miastach uniwersyteckich osobne komisye egzaminacyjne. Komisye te zgromadzają się w razie potrzeby dwa razy na rok (w marcu i październiku) i składają się:

a) z krajowego inspektora szkół, do którego rejonu należą szkoły średnie w tem mieście, lub jego zastępcy jako przewodniczącego;

b) z reprezentanta Uniwersytetu wyznaczonego przez senat uniwersytecki;

c) z nauczycieli zawodowych, wyznaczonych przez krajową radę szkolną jako egzaminatorów z wymienionych przedmiotów.

Co do zgłaszania się kandydatów i prowadzenia egzaminu należy zastosować normy obowiązujące co do egzaminów dojrzałości w gimnazyach, jednak kandydaci mogą być do tego egzaminu uzupełniającego dopuszczeni dopiero po upływie roku od złożenia egzaminu dojrzałości w szkole realnej.

Jeżeli komisya uzna wynik egzaminu jako pomyślny, należy na świadectwie dojrzałości kandydata dodać dopisek, który powoływując się na niniejsze rozporządzenie ma wykazać, kiedy i z jakim skutkiem kandydat poddał się egzaminowi z wymienionych przedmiotów. Dopisek ten należy zakończyć słowami: „Egzaminowany uczynił tedy zadość ..... przepisanym wymaganiom i utrzymuje niniejszem świadectwo dojrzałości upoważniające go do uczęszczania na Uniwersytet“, następnie należy go zaopatrzyć podpisami członków komisyi egzaminacyjnej i pieczęcią urzędową.

Co do powtórzenia całego egzaminu albo egzaminu z jednego przedmiotu, obowiązują normy istniejące dla egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.

Jako taksę za egzamin winien kandydat złożyć 24 koron przed rozpoczęciem egzaminu piśmiennego.

2. Będzie rzeczą abituryentów szkół realnych pozyskać wiadomości potrzebne do złożenia tego egzaminu w drodze prywatnego studyum. W niektórych szkołach realnych lub w niektórych gimnazyach urządzi się jednak nadobowiązkową naukę języka łacińskiego, ewentualnie i języka greckiego w miarę potrzeby i o ile zezwolą na to fundusze.

Oprócz tego mogą także Uniwersytety w razie potrzeby postarać się o naukę języka łacińskiego ewentualnie i greckiego celem przygotowania abituryentów szkół realnych do tego uzupełniającego egzaminu.

3. Świadectwo dojrzałości uzyskane w szkole realnej w połączeniu z dowodem pomyślnie złożonego egzaminu uzupełniającego uprawnia do zapisania się na Uniwersytet w charakterze słuchacza zwyczajnego.

Studya uniwersyteckie, odbyte ewentualnie poprzednio w charakterze słuchacza nadzwyczajnego nie mogą być wliczone w przepisany czas studyów.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyka jednak uprawnień, przyznanych abituryentom szkół realnych jako nadzwyczajnym słuchaczom wydziału filozoficznego rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 30 sierpnia 1897 Dz. u. p. nr. 220 i ich dopuszczania do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z rokiem szkolnym 1904 5.

SPRAWY MONARCHII

(Statystyka adwokatów i kandydatów adwokackich).

Wedle wykazu c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wynosiła ogólna liczba adwokatów w r. 1903 w Austryi 5410, a więc o 96 więcej niż w r. poprzednim. Z tego przypadało na okręg krakowski 292, na lwowski zaś 384 adwokatów; okręg przemyski liczył 70, samborski 64. Wreszcie w okręgu czerniowieckim było 112.

W ciągu r. 1903 wpisano w Austryi ogółem 179 nowych adwokatów; 18 adwokatów przeniosło się do innego okręgu, 51 zmarło, 26 zrezygnowało z wykonywania obowiązków adwokackich, 3 wykreślono, a 21 ubyło z innych przyczyn.

Z końcem r. 1903 liczono w Austryi 1664 kandydatów adwokackich t. j. o 142 więcej niż w roku poprzednim.

Z tej liczby przypada na okręg wyższego sądu krajowego we Lwowie 296, na Kraków 158, Przemyśl 78, Sambor 92, Czerniowce 64.

Z ogólnej tej liczby 86 kandydatów złożyło już egzamin adwokacki.

Z Warszawy.

(Przesilenie przemysłowe w Królestwie. — Odłużenie własności ziemskiej i miejskiej).

Warszawski korespondent *Now. Wr.* poświęca ostatnią swą korespondencyę doniosłej sprawie obecnego przesilenia przemysłowego w Królestwie Polskiem i spowodowanego niem braku pracy.

Autor stwierdza, że mimo przesilenia, większość fabryk stara się nie przerywać robót, poprzestając na razie na zmniejszeniu liczby godzin pracy. Zmniejszenie to wynosi od jednej godziny do połowy dnia, są jednak fabryki, w których praca trwa trzy dni tygodniowo. Nawet słynne fabryki żyrardowskie zmniejszyły produkcyę w trzech oddziałach.

W Warszawie i gubernii warszawskiej zawiesiło dotąd pracę 11 fabryk; największa z nich, fabryka firanek i koronek Fejnekinda zatrudniała 900 robotników, garbarnia Horna 160, fabryka maszyn Rephana 140. Trzy fabryki zmniejszyły liczbę robotników, z tych największa, przędzalnia wełny Bricks i Ska, dająca zatrudnienie 2.000 robotnikom, uwolniła 500.

Najdotkliwiej jednak odczuli przesilenie rzemieślnicy warszawscy, wyrabiający t. zw. *articles de Varsovie.* Z powodu braku zamówień wielu z nich zwinąć musiało warstaty, tak, że 9.000 robotników, przeważnie żydów, pozostało bez pracy.

Silniej, aniżeli w Warszawie, odbiło się przesilenie w gubernii piotrkowskiej, głównie w Łodzi, choć i tu fabrykanci starają się usilnie nie zamykać swych przedsiębiorstw. Już w maju w gubernii piotrkowskiej zmniejszono liczbę godzin pracy w 200 fabrykach zatrudniających ogółem 60.000 robotników. Skrócenie to wynosi 20 do 30 prc., w niektórych jednak dochodzi nawet do 50.

Drobne warstaty rzemieślnicze pozawieszały czynności i porozpuszczały robotników; liczba ludzi, pozbawionych pracy, dochodzi w gubernii piotrkowskiej do kilku tysięcy.

Prezydent miasta, chcąc przyjść w pomoc pozbawionym pracy, zaprojektował rozmaite roboty miejskie, na co z funduszów miejskich wyznaczono 270.000 rb. Korespondent wyraża jednak wątpliwość, czy rzemieślnik, wyrabiający przez całe swe życie kapelusze, rękawiczki, kwiaty, nada się do tych robót.

„Wobec braku w kraju tutejszym instytucyi ziemskich i społecznych zarządów miejskich — kończy korespondent — wszystkie kłopoty w takich wypadkach spadają wyłącznie na administracyę miejscową, lecz siły jej i środki w tej sferze są bardzo ograniczone. Na pytanie, co postanowiono zrobić, jakie środki są projektowane, nikt nie mógł nam odpowiedzieć nic stanowczego. A tymczasem czas bieży i potrzeby wzrastają. Oprócz gubernii warszawskiej i piotrkowskiej, bezrobocie w przemyśle fabrycznym i rzemieślniczym przybrało dość znaczne rozmiary i w gubernii kaliskiej“.

W ostatnim tomie „Statystyki kredytu długoterminowego“ p. A. K. Gołubiewa znajdujemy szereg danych statystycznych o odłużeniu własności miejskiej i ziemskiej w guberniach Królestwa Polskiego. Przy porównaniu tych danych z danemi, dotyczącemi gubernii wewnętrznych cesarstwa, nasuwa się przedewszystkiem fakt następujący:

Gdy w guberniach wewnętrznych odłużenie własności ziemskiej ciągle wzrasta, w Królestwie Polskiem rzecz się ma przeciwnie. W r. 1900 Towarzystwo kredytowe ziemskie miało 139,520.000 rubli na 9641 dobrach, przestrzeni 3,526.509 hektarów, w ciągu r. 1902 ogólna suma pożyczek zmniejszyła się do 138,744.000 rubli na 9570 dobrach, obszaru 3,480.836 hektarów. Szacunek wszystkich dóbr w r. 1900 wynosił 301,734.000 rubli, a w r. 1902 rubli 298,259.000.

Odłużenie własności ziemskiej w Królestwie Polskiem przedstawia się szczegółowo jak następuje: w gub. kaliskiej odłużenie wynosi 47 procent ogólnej przestrzeni, w warszawskiej i płockiej po 45 procent, w kieleckiej 38 procent, w radomskiej i siedleckiej po 37 procent, w piotrowskiej 36 proc., w lubelskiej 35 proc., w łomżyńskiej 26 proc. i w suwalskiej 18 procent.

Co się tyczy nieruchomości miejskich, to w Warszawie na 3497 domów, oszacowanych na 214 milionów rub., obciążonych jest pożyczką Towarzystwa kredytowego miejskiego na sumę przeszło 82 milionów rub. w Łodzi na 1387 domów, oszacowanych na 53 i pół mil. rub., wydano około 24 mil. rub. pożyczek i t. d.

Dodać należy, iż liczby powyższe dają tylko przybliżone pojęcie o odłużeniu własności ziemskiej i miejskiej w Królestwie Polskiem, gdyż oprócz towarzystw kredytowych hypoteki nieruchomości obciążone są mnóstwem długów prywatnych, których suma przewyższa czasem szacunek nieruchomości, zwłaszcza w miastach.

Z Wilna.

(Wizytacye pasterskie nowego biskupa księdza Roppa. — Statystyka ludności katolickiej, duchowieństwa i świątyń w dyecezyi wileńskiej. — Restauracye kościołów katolickich. — Przyjazd uczonego francuskiego).

Nowy biskup wileński ks. baron Edward Ropp zamierza w najbliższym czasie rozpocząć objazd poszczególnych dekanatów swej rozległej dyecezyi, obejmującej gubernie wileńską i grodzieńską. W gubernii wileńskiej na ogół ludności 1,706.357 jest katolików 1,005.230, kościołów 286 a pomiędzy nimi 1 katedralny i 45 filialnych, kaplic 226, księży 234. W gubernii grodzieńskiej w obec ogólnej ludności 1,612.688 jest katolików 422.143, kościołów parafialnych 83, nieparafialnych 10, kaplic 45 i księży 107. Dekanatów w gubernii wileńskiej jest 14, w grodzieńskiej 9, alumnów w rzymsko-katolickiem Seminaryum dyecezyalnem 98.

Do niedawna w dyecezyi wileńskiej było mnóstwo kościołów opuszczonych, jednakże wiele z nich za rządów biskupa Zwierowicza i kanonika Frąckiewicza odrestaurowano, przebudowano lub rozpoczęto prace w tym kierunku w kilkudziesięciu kościołach. Dużo jednak, bardzo dużo świątyń nawet w Wilnie wymaga gwałtownie restauracyi. — W Wilnie restaurowane są obecnie kościoły: Wszystkich Świętych, św. Katarzyny, Bonifratrów (św. Krzyża), katedra św. Stanisława (zewnątrz); ale głównie uwagę ogółu pochłania odnawianie prześlicznego kościoła św. Anny.

Kościół ten fundacyi wielkiej księżny Anny, małżonki Witolda, Wiel. Ks. Litewskiego, wzniesiony został w roku 1402 przez malarza-budowniczego Jana Puhrbacha, przysłanego z Malborga przez wielkiego mistrza krzyżackiego Kourada Jungingena, na prośbę Witołda. Świątynia ta zyskała niemal wszechświatowy rozgłos jako dzieło sztuki wysokiej artystycznej wartości i zarazem jako najpiękniejszy zabytek gotyku w cegle, czyli tak zwanego wiślano-bałtyckiego odcien a go-

---

20)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Niestety! Niestety! czemże ty teraz jesteś mój synu Eliasie? — mówił Zio Portulu. — Jesteś mężczyzną ze świeżego sera. Za najmniejszą rzeczą bledniesz jak kobieta. Trzeba być mężczyzną, lwem, nie wzruszać się niczem, nie mienić na twarzy, nie płakać. Co znaczy mężczyzna, który płacze? Kozi róg! Widzisz twego brata, Mattię. Nie jest osłem i często dziwi się bez koniecznej przyczyny; ale przynajmniej nie mieni się na twarzy, a zresztą, czasami nawet zdziwienie bywa udane tylko. Ach! nie przypatruj się tak Mattii; sprytniejszy on niż ty sam!

Po takich kazaniach często powtarzanych, Elias postanawiał silnie, że będzie także „sprytny“, ale niektóre myśli, niektóre wspomnienia i wrażenia tak nagle nim owładały, że nie był już panem siebie, i znowu zaczynał się rozrzewniać, złościć i wstydzić. Zabrał z sobą wszystkie książki, które posiadał, a było ich niewiele: Wielki Tydzień i kilka nabożnych dziełek przywiezionych „stamtąd“, poezye sardyńskie i stare wydanie Botaniki z ilustracyami. Ukrył te książki w bezpiecznem miejscu, pod skałą, blisko krzaków oczeretu, w ulubionem swojem miejscu, gdzie się chronił w chwilach wypoczynku. Ale nie było to wszystko: Zio Portulu i Mattia (który umiał czytać) mieli także swoją bibliotekę: *I Reali di Francia Guerino detto il Meschino* i *Le Fioretti* świętego Franciszka. Ileż razy Mattia czytał te książki dla siebie, dla ojca i dla swoich znajomych pasterzy! I jakże dziecinnego wzruszenia doznawali ci prości ludzie, którzy czem innem wzruszyć się nie dali, za każdym razem, gdy czytali lub słuchali przygód *Guerina* lub legend z *Fioretti*!

Książką, którą Elias przekładał nad wszystkie inne, był Wielki Tydzień. Umiał już prawie na pamięć Ewangelie i czytał je płynnie, nawet po łacinie. Szedł do gaju oczeretowego, w cień pełen woni, blisko szemrzącego strumienia i odczytywał słowa boże. O tej porze praca w owczarni była ukończona; Mattia udawał się do Nuoro na klaczy, za którą biegło źrebię, z sakwą pełną świeżego sera; Zio Portulu, siedząc na progu chaty, z największą cierpliwością wyrzynał na dyni epizod z Guerina, mrucząc, przemawiając do dyni, do swego scyzoryka, do palców, do atramentu, którym napuszczał nacięcia; owce drzemały w cieniu krzaków, a prosiątko, kot i psy, spały na dobre. *Tanca* cała wypoczywała, skąpana w gorących promieniach słońca, pod metaliczno olśniewającem sklepieniem nieba, które jakby pyłem złotym kończyło się na horyzoncie.

Elias czytał swoje książki, kołysany szmerem wody, ale wśród tej uroczystej ciszy dusza jego nie miała spokoju. Bardzo często, w samym środku ustępu, wspomnienie jakieś mignęło mu w głowie jak błyskawica, narzucając się myślom despotycznie; a to wspomnienie nie było dobre, ach! nie było dobre!

Czasami zasypiał w głębokiej ciszy południa i wtedy zawsze Magdalena stawała mu przed oczami. Te sny wzruszały go i podniecały boleśnie, pozostawiając po sobie złe wrażenie na całą resztę dnia. Miał nadzieję, iż w ustroniu *tancy*, zdala od niej, uspokoi się, zapomni; ale wspomnienie dni spędzonych na nowennie, ów sen piękny nad brzegiem Isalli, ten powrót fatalny, wszystko to było jeszcze nadto świeże. Krew się jeszcze w nim burzyła, a wola nie wystarczała na przezwyciężenie tego zapału. Samotność, powrót do sił fizycznych, jeszcze bardziej potęgowały namiętność.

Ale co ją najbardziej potęgowało, to stały, uparty obraz owego powrotu z nowenny. Prawie zawsze w snach swoich Elias odnajdywał tę scenę, bo ramiona jego, ręka, zachowały dotychczas wrażenie dotknięcia ramion i ręki młodej dziewczyny; a gdy sobie przypomniał słowa, które wypowiedziała, umysł jego gubił się znowu w błędnem kole rozkoszy i niepokoju. Wszystko w nim drgało, ale nie umiał zapanować nad sobą. Czasami, usta powtarzały machinalnie ślub uczyniony, lecz w tej samej chwili myśl zatracała się w tych wspomnieniach. Wtedy zaczynał irytować się sam na siebie, zarzucał się obelgami, pragnął by się bić sam z sobą, ukarać się, a nie mógł się przezwyciężyć; było to nieprawdopodobieństwem dla niego.

— Mój ojciec ma słuszność — myślał. Jestem człowiekiem ze świeżego sera, zwierzęciem, głupcem. Na co mi myśleć o kobietach w ogóle, a szczególniej o tej, na którą nawet spojrzeć nie mam prawa? Czyż nie można żyć bez kobiet? Trzeba być mężczyzną, lwem, a ja, jestem tylko jagnięciem, owcą szaloną.... Ale cóż mam czynić, aby na to poradzić? Ja się przecież takim sam nie zrobiłem. Ach! gdyby tak było, byłbym sobie dał serce z kamienia.... Kto wie może z czasem to szaleństwo minie....

Takie były jego rozmyślania, które wszakże nie dodawały mu odwagi, bo czuł dobrze, iż jego szaleństwo tak rychło nie minie.

Tymczasem nieprzezwyciężone pragnienie rosło w nim zwolna, ale uparcie: obaczyć Magdalenę. Ale na tym punkcie przynajmniej postanowienie jego było niezłomne, więcej jeszcze! lękał się nawet dnia tego, w którym Zia Annedda, Magdalena i Pietro przybędą do owczarni na strzyżenie owiec. A pomimo wszystkiego rachował dni, które go dzieliły od tego przybycia i jednocześnie, jak się obawiał, doznawał dreszczów rozkoszy z radości, że ten dzień już jest bliski.

W przeddzień dnia tego, wieczorem, Elias był zajęty zabijaniem otworu, który się zrobił w murze *tancy*. Po za tym murem rozciągała się lesista *tanca*, będąca pod dozorem Zia Martinu Monne. Gdzie się podziewał „ojciec lasów“? Elias nie widział go jeszcze, chociaż dwa czy trzy razy chodził go szukać.

Nagle, Zio Martinu wyszedł z lasu i zobaczywszy Eliasa podszedł do muru. Był to starzec olbrzymiego wzrostu, jeszcze zupełnie prosty i silny, z długimi, żółtawej barwy włosami, gęstą siwą brodą i z twarzą jakby z pomarszczonego bronzu. Był majestatyczny w ciemnem swojem ubraniu, na które narzucił rodzaj płaszcza bez rękawów z zatłuszczonej skóry. Można go było wziąć za przedhistoryczną postać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

yckiej architektury. Pomimo wielokrotnych pożarów (największy w 1475 r.) i nieudolnych restauracyi, zachowała dotychczas pierwotne swe kształty.

Do Wilna przybył niedawno i stanął w pałacu generał-gubernatora francuski uczony baron de Bay, wydelegowany przez francuskie ministerstwo oświaty dla zbadania litewskich starożytności i bytu ludu litewskiego. Baron de Bay nie po raz pierwszy gości w Wilnie: w 1893 roku podczas zjazdu archeologów w grodzie Giedymina należał do kongresu, odbytego pod przewodnictwem hr. Uwarowej. — Podróżował w ciągu ostatnich 15 lat po Syberyi i Kaukazie i brał udział we wszystkich zjazdach archeologicznych, jakie zwoływano w Rossyi. Na skutek życzenia ks. Swiatopełk-Mirskiego inżynier Wiłejszis, Litwin, znający kraj doskonale, podjął się towarzyszyć p. de Bay i udał się z nim do Trok, starej stolicy Witołdowej. Stamtąd skierują się obaj do Kiernowa, Krewa, Lidy itd.

Echa zamachu na ministra Plehwego.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego:*

Z okazyi tragicznego zgonu ministra Plehwego przypomnieć należy, że w jesieni przeszłego roku bawił on przez dłuższy czas w Warszawie. Bytności tej przypisywano wówczas doniosłe znaczenie w rozmaitych kierunkach. Ze wszystkich tych domysłów sprawdził się jeden, mianowicie, że Plehwe, widząc nadzwyczajne nieporządki w mieście, wówczas już postanowił dymisyę naczelnika policyi warszawskiej, generała Lichaczewa. Pewne grono osób, należące do tutejszego klubu myśliwskiego, będącego miejscem uprzywilejowanem dla sfer arystokratycznych, a także dla lubiących grę w bakarata, pokiera i t. p., zaprosiło ministra na śniadanie. Przy czarnej kawie i cygarach starano się naprowadzić rzecz na kwestye ogólne, przyczem, jakkolwiek dyskretnie, dał minister do zrozumienia, że nie można się spodziewać żadnych zmian, dopóki „zasłużony starzec“ (Czertkow) pozostaje na miejscu. Jakie by jednak miały być owe przypuszczalne zmiany, gdyby się zasłużony starzec podał do dymisyi, nie można się było dowiedzieć. — W ogóle, cała ówczesna rozmowa z ministrem w klubie, jakkolwiek dużo o niej rozprawiano i pisano, była trzymana w tak dyskretnym półtonie, że niepodobna było wyciągnąć ztąd jakichkolwiek pozytywnych wniosków. W ogóle zresztą nikt się nie łudził, aby Plehwe chciał był uczynić cośkolwiek dla kraju naszego, coby choć w małej części do zmiany obecnego systemu prowadzić mogło.

Przypominamy jeszcze, że zabity minister był dzieckiem Warszawy. Tu się urodził jako syn urzędnika, tu był w szkołach, a dopiero Uniwersytet skończył w Moskwie. Siostra jego jest za rodowitym Polakiem w Królestwie Polskiem. Swego czasu, kiedy był tu urzędnikiem, jako podprokurator sądu, łączyły go z Polakami liczne i rozgałęzione stosunki. Po polsku mówił oczywiście doskonale i bez cienia akcentu jakiegokolwiek. Pochodzenia był niemieckiego i urodził się w wierze protestanckiej. Doszedłszy do wysokiego stanowiska, przyjął prawosławie. Był to więc skończony typ karyerowicza na gruncie rossyjskim.

W uzupełnieniu dotychczasowych wiadomości podajemy za dziennikami rossyjskimi następujące szczegóły zamachu na ministra spraw wewnętrznych Plehwego.

Siła wybuchu — piszą *Birż. Wied.* — była tak wielka, że przypuszczają, iż bomba była napełniona jakąś nową materyą wybuchową. Kawałek karety, widocznie z okna, znaleziono na drugiem piętrze hotelu Warszawskiego; inny kawałek z przeciwnej strony, w składzie Jekimowa. Szyby wybite we wszystkich gmachach, przyległych do miejsca katastrofy, w hotelu na wszystkich piętrach; tak samo w składzie Jekimowa i w gmachu dworca. W niektórych mieszkaniach spadły ze ścian obrazy, a ze stołów różne przedmioty.

W chwili wybuchu, po drugiej stronie kanału obwodowego, na most warszawski wjeżdżał napełniony tramwaj konny. Szyby w tym tramwaju popękały w kawałki, a jadący pospadali z siedzeń. — Idący po drugiej stronie oficer, rażony wybuchem, obrócił się na miejscu i stał z 10 sekund bez ruchu, nie mogąc postąpić kroku. Sklepienia dworca zatrzęsły się i zdawało się, że sam dworzec runie lada chwila. Wiele osób myślało, że to trzęsienie ziemi. Pewna kobieta, jadąca dorożką z drugiej strony mostu, została wyrzucona na bruk. — O olbrzymiem wstrząśnieniu powietrza, które szerokiemi falami rozdzielało się naokół, świadczy i ten fakt, że pewnemu oficerowi artyleryi, który w chwili katastrofy przechodził w odległości 30 kroków od rozsadzonej bomby, pękły bębenki w obu uszach.

Samo miejsce katastrofy — piszą *Birż. Wied.* — przedstawia straszny widok. Na bruku uderza w oczy pozostały wierzch płaszcza mundurowego ministra, oraz kawałek wstęgi czerwonej. Obok palta czapka stangreta, strzępy zielonej materyi siedzenia, samo siedzenie podarte, jakiś czworobok drewniany, zapewne kozioł karety, pęki włósia z siedzenia karety, część fartucha, kawałki skóry i mnóstwo odłamków karety, formalnie zdruzgotanej na drobne kawałki; pozostały z niej zaledwie hołowle i koła, zupełnie białe, z farby odarte. Okoliczność, że górna część karety została zniesiona, a dół pozostał, świadczy, iż bomba padła nie pod karetę, lecz w karetę. Roletki i szyby są literalnie na proch starte. Bomba była napełniona jedną z najsilniejszych materyj wybuchowych, oraz gwoździami, które znaleziono w dużej ilości w wielu miejscach w pobliżu.

Oblicze zmarłego zostało zeszpecone odłamkami bomby; część dolna z podbródkiem zmiażdżone; tak samo szczęki, zęby i uszy. Po lewej stronie piersi krwawiła ogromna rana. Zdaniem lekarzy, śmierć była natychmiastowa. Naokoło rozrzucone mnóstwo papierów urzędowych. Wszystkie papiery z portfelu dziwnym trafem pozostały całe i ani jeden arkusz nie uległ zniszczeniu.

Zabójca, zaraz po wybuchu, usiłował odebrać sobie życie przy pomocy rewolweru siedmiostrzałowego, lecz mu go w porę odebrano. Prócz rewolweru znaleziono przy nim drugą bombę, zawiniętą w gazetę. Bombę tę odebrał zabójcy oficer artyleryi. Po odstawieniu zabójcy do szpitala, stwierdzono, że ma on twarz i nogi poranione odłamkami; pogłoski o silnem uszkodzeniu oka nie potwierdziły się; jeden z odłamków dostał się do brzucha. W ogóle rany przestępcy nie należą do kategoryi ciężkich i wyzdrowienia można się spodziewać nie później, jak za trzy tygodnie.

Władza śledcza stwierdziła, że za zbliżeniem się karety ministra do hotelu Warszawskiego, zabójca wyskoczył z za węgła domu, nie zaś z wychodzącego na prospekt Izmajłowski podjazdu hotelowego i zdołał dotrzeć prawie do samej karety. Po wybuchu konie poniosły i wyrzuciły ciało ministra naprzeciw hotelu Warszawskiego. W pełnym biegu konie uderzyły się o słup latarni elektrycznej i skręciły ku kanałowi Obwodowemu. — Przy ministrze znaleziono ocalony portfel, górną część płaszcza i część gwiazdy brylantowej.

Śledztwo w sprawie zamachu — piszą z Petersburga do berlińskiego *Local-Anzeigera* — prowadzi się bardzo energicznie. Uwięziony morderca niczego dotąd nie wyjawił. Nawet nazwisko jego jest nieznane, ale na pewne prawie twierdzić można, że jestto rodowity Rossyanin. Zamach niewątpliwie uplanowany został przez stronnictwo przewrotu. W celu spełnienia zamachu zawiązał się specyalny komitet. Do Petersburga przybyło w przeddzień zamachu pięć osób z bombami. Policya przekonała się, że w dniu krytycznym wszyscy oni ustawili się na drodze, którą przejeżdżać musiał minister, aby w razie nieudania się zamachu w jednem miejscu przystąpić do dzieła na innem. Zaraz po zamachu kazał się jakiś przyzwoicie odziany mężczyzna przewieść przez Newę i w drodze rzucił do wody przedmiot, w którym przewoźnik poznał bombę. Podróżny, który ofiarował za przewiezienie uderzająco wysoką kwotę 25 rubli, został na znak dany przez przewoźnika aresztowany w chwili, gdy wstępował na ląd. Ma to być syn kupca Sikorskiego z Kowna.

Z innej strony zaprzeczają tej relacyi i nazywają ją bajką wysnutą z palca.

W pewnym odłamie prasy przypuszczają, że zamach na Plehwego będzie miał za skutek zmianę systemu. Petersburski korespondent *Berl. Tageblattu* jest odmiennego zdania. W kołach rządowych nie myślą czynić żadnych koncesyj żywiołom rewolucyjnym, byłby to bowiem objaw słabości. Przeciwnie rząd zamyśla dołożyć wszelkich starań, by wykryć uczestników bardzo rozgałęzionego — zdaje się — sprzysiężenia, aby przez ich uwięzienie zapobiedz dalszym zamachom. Sądzą, że wszystkie z ostatnich czasów morderstwa polityczne pozostają co do sprawców w związku z zamordowaniem Plehwego i w tym też kierunku toczy się śledztwo.

Do dzienników berlińskich donoszą, że podczas onegdajszego przesłuchania zabójcy Plehwego, stan jego tak się pogorszył, że musiano posłać po chirurga prof. Pawłowa, który usunął materyę, jaka się zebrała po operacyi. Obecnie niebezpieczeństwo minęło. Zabójca miał powiedzieć w rozmowie z Pawłowem, że jest Rossyaninem, nauczycielem ludowym i że liczy lat 26.

Rany zewnętrzne sprawcy zamachu są podobno natury dość łagodnej, musiano mu jednak odciąć dwa palce u nogi, rany wewnętrzne natomiast są niebezpieczne. Jeżeli nie nastąpi dalsza komplikacya, chory będzie przewieziony z więzienia na wyspie wyborskiej do twierdzy petropawłowskiej.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Do dzienników londyńskich telegrafują: Pierwsza japońska armia pod wodzą generała Kurokiego, która przez Motien dąży ku Liaojanowi, przeszła w niedzielę z rana, po kilkutygodniowej przerwie, znowu do akcyi zaczepnej i zaatakowała rossyjską pozycyę za miastem Taavan. Z rossyjskiej strony brały udział w bitwie trzy dywizye.

Japończycy bombardowali pozycye nieprzyjacielskie do godziny 6 wieczorem, poczem piechota japońska, mimo silnego ognia rossyjskiego, wykonała atak na centrum rossyjskie i obsadziła miasto, oraz zdobyła w walce na bagnety wzgórza położone na północny wschód od miasta.

Po tym zwycięskim ataku, także prawe i lewe skrzydło japońskie wzięło udział w bitwie i z m u s i ł o R o s s y a n d o o d w r o t u.

Między armią Kurokiego a Liaojanem znajduje się tylko jeszcze jedna obronna rossyjska pozycya.

* * *

W dzienniku *Zabajkalc* piszą, że od czasu mobilizacyi na większych stacyach zabajkalskiej kolei zorganizowano baraki, w których żołnierze, jadący koleją, powinni znaleźć przygotowane jedzenie. W owych barakach odżywiać się mają również Japończycy, wzięci do niewoli i powracający ranni żołnierze. Pociąg na takiej stacyi stoi dwie godziny, tak, że zdawałoby się, że żołnierze

Literatura i sztuka.

I.

(Śmierć Antoniego Czechowa. — Wystawa Józefa Męciny-Krzeszt).

Dla Rossyi nastał rok ciężki klęsk i strat niepowetowanych. Jeszcze nie wymarła pamięć po Wereszczaginie, który był nietylko wielkim artystą, ale i człowiekiem niepoślednich cnót i zalet, umiejącym duszę swą twórczą oddać całą na usługi i dla dobra społeczeństwa, a już karty dziejów kultury rossyjskiej pokryły się nową żałobą, obwieszczając zgon Antoniego Czechowa. Tak się przywykło nazwisko jego wymawiać jednem tchem z Gorkijem, Tołstojem, Andrejewem, tak przywykło się czcić w nim jednego z tych, którzy w żywych dłoniach niosą płonące pochodnie światła i prawdy — że mimowoli doznaje się wrażenia pustki, smutku, milczenia, na myśl, że jego już nie ma, że sam odszedł w mrok w najlepszych latach życia, przekroczywszy zaledwie wrota sławy, stojące przed nim otworem.

Ile razy spoglądałem na podobiznę Czechowa, nasuwało mi się zawsze porównanie z Dostojewskim. Nie dorównał mu talentem, nie napisał „Zbrodni i Kary“, nie umiał być tak nieszczęśliwym i w bólu swym wielkim, lecz istniała przecież jakaś niewidzialna nić łącząca tych ludzi. Obaj wyrośli z jednego podłoża krzywdy, szarzyzny i powszedniości życiowej. Obaj mieli oczy otwarte, a odczuwając zło toczące ducha narodu umieli zdobyć się na bunt, na walkę, dającą im nadzieję zwycięstwa, nadzieję lepszej, jaśniejszej przyszłości. I w obu tkwiła równa tęskota do ideału życia. Przejawiała się tylko w innej formie. Czechow, talentem mniejszy, pokoleniem słabszy, chwycił za odmienną, chociaż może tak samo skuteczną broń. Jego obosiecznym mieczem był śmiech, była ironia, szyderstwo! Przypomnijcie sobie, z jakiem niezrównanem mistrzowstwem kreślił on sylwetki tych ludzi, uważanych przez siebie za wrogów postępu, rozwoju, z jaką pogodną wzgardą opisywał duszną atmosferę filisterstwa rozpanoszonego w Rossyi, jak umiał zgłębić te bezdnie niedoli, kryjące się w „małych światkach“, w wszechwładnej, a zabijającej „przeciętności“ życia....

„Czechow — piszą *Nowosti* — ze zdumiewającą intuicyą odczuwał nastrój ogółu i odtwarzał go w oryginalnej, wysoce artystycznej postaci. Przenikliwie i bezlitośnie analizował niedołęstwo, głupotę, grzęźnięcie w błocie powszedniego życia. Zarazem jednak wpływał dodatnio na czytelnika, napawając go wstrętem ku wszystkiemu, co podłe i marne i zagrzewając do walki z fałszywymi ideałami burżoazyi“.

Czy to nie podobne i pokrewne drogi i cele, ku którym zdążał Dostojewski?

Jeszcze jedno ich łączy. Osobiste nieszczęście. Byli obaj bardzo biedni, bardzo smutni i chorzy.

Czechow pochodził z ludu. Ztąd ta znajomość chaty włościańskiej, drobnego czynownictwa i umiejętność wżycia się w ów odrębny świat myśli, pojęć i charakterów. Był synem chłopa — poddanego. Mówią o nim, że przebył dziwne koleje losu, zanim uzyskał tytuł lekarza na Uniwersytecie w Moskwie. Lata chłopięce spędził podobno nad morzem Azowskiem, wśród rybaków i chłopów, chroniących się aż tam przed karą i batem. Została w nim w każdym razie pamięć ich łez, przekleństw i rubasznych opowieści.

Na ławie uniwersyteckiej zasiadł już ze sporym zapasem wrażeń, ze zdrowiem wycieńczonem chorobą, trawiącą go coraz dotkliwiej i silniej. I ona nauczyła go samotności. Unikał coraz bardziej ludzi, tak, jak jego przyjaciel Gorkij, nie tracąc jednak nigdy z oczu tego posłannictwa, któremu postanowił się poświęcić. Chciał słowem pisanem przemówić do duszy ludzkiej, chciał jej pokazać w zwierciadle jej własne oblicze, zochydzone splugawieniem najlepszych darów Boga, chciał dorzucić bodaj ziarn kilka na tę glebę, która ma stworzyć kiedyś „życie czyste, szlachetne, ciepłe i piękne, pełne miłości, wesela i swobody“.

W Moskwie ukończył wydział lekarski, lecz nie praktykował wcale, oddawszy się z całym zapałem studyom literackim. Początkowo pisywał drobne utwory, przeważnie humorystyczne, pod pseudonimem Antosza Czechonte, drukując je w *Budilniku*, *Oskołkach* i *Strekozie*, dopiero później zajrzał na dno niedoli ludzkiej, wysnuwając z niej opowieści coraz smutniejsze, głębsze, coraz bardziej bolesne.

W tym okresie twórczości zaprosiła go redakcya *Nowoje Wremia* do współpracownictwa, a zmienione przez to warunki bytu pozwoliły mu stworzyć większe dzieło p. t. „Step“, poprzedzające cały szereg utworów, zdobywających mu uznanie w kraju rodzinnym i zagranicą.

Pragnąc spopularyzować ideje, jakim służył, pisał Czechow dużo i szybko. Żaden szczegół z życia rossyjskiego nie uszedł jego uwadze. Nowele i ulotne szkice, rozsiane po odcinkach niemal wszystkich pism moskiewskich i petersburskich, to obraz współczesnego życia rossyjskiego, obejmujący całą skalę barw i odcieni.

Utwory te wypełniają dziesięć dużych tomów, a z tych niektóre jak n. p. „W zmroku“ doczekały się czternastu wydań, inne trzynastu i dziesięciu. W ostatnich latach ogłaszał Czechow prace swoje przeważnie w miesięcznikach tej miary, co *Siewiernyj Wiestnik*, *Russkaja Myśl*, *Żiźń* i t. d.

Za ogólny zbiór nowel zapłaciła mu redakcya *Niwy* 75.000 rubli honoraryum. Mając więc byt zupełnie zapewniony zapragnął Czechow dotrzeć tam, gdzie spodziewał się znaleźć najwięcej nędzy, najmniej słońca i najwięcej łez. Pojechał na Sachalin, a spędziwszy czas jakiś wśród wygnańców, stworzył dzieło niezapomniane, oparte na tle ich stosunków i życia. Jest to jedna wielka Gehenna cierpienia, napisana z takiem współczuciem, z taką litośną dobrocią, na jaką zdobyć się może człowiek sam nieszczęśliwy, samotny i zbolały.

Czytając dzieła jego doznaje się wrażenia, że jest w nich jakiś rozdział. Jedne dane są ludziom, jak gdyby z pewną prośbą o wejrzenie w siebie, o zwrócenie ócz ku światłom prawdy, inne, mniej liczne, stanowią niejako nierozerwalną całość z duszą autora, są nim samym, są wypowiedzeniem najskrytszych jego myśli, bez oglądania się na „służbę publiczną“, która poskramiała zazwyczaj wrodzony Czechowowi pessymizm i brak wiary w możliwość doczesnego szczęścia. Dramaty jego należą do tej kategoryi. Nie ma już w nich ani ironii, ani gniewu, ani uśmiechu! Jest tylko — smutek i rezygnacya. Jeden z bohaterów takiego dramatu mówi: „Rady żadnej nie znajdziesz. Żyć trzeba. I to przez długi szereg dni, przez długi szereg wieczorów. Co los zsyła, spokojnie znieść należy. Jeżeli zaś wybije nasza godzina, nie przestraszy nas ona wcale. Z tamtej strony grobu, powiemy tylko Miłosiernemu Bogu, że cierpieliśmy cicho, że oczy nasze były pełne łez, a Bóg ulituje się nad nami i da nam lepsze życie, w którem zaznamy wreszcie spoczynku i szczęścia...“

Tak przemawiał przez usta Wańki ten, który stanął już sam „po tamtej stronie grobu“, pozostawiając po sobie szczery żal za zgasłym przedwcześnie apostołem prawdy, poetą melancholii i smutku.

(Dokończenie nastąpi).

A. W.

mogą zjeść swobodnie swoje porcye. W praktyce jednak dzieje się inaczej. Kucharze rozpoczynają zwykle gotować obiad na kilkanaście minut przed nadejściem pociągu, wobec czego w chwili przybycia jego potrawy są zupełnie surowe. Żołnierze głodni zjedzą trochę niedogotowanej zupy z chlebem i na tem obiad się kończy (kasza i mięso nie są gotowe), gdyż przeszedł czas pozostawania pociągu na stacyi. Po odjeździe żołnierzy kucharze dogotowują strawę i sprzedają ją miejscowej ludności: wiadro gotowanego mięsa 50 kopiejek, wiadro gotowanej kaszy 10 kopijek. W ten sposób podobno ograbiają żołnierzy na wielu stacyach syberyjskiej kolei.

* * *

Mimo wojny z Rossyą, rząd japoński czuwa pilnie nad wewnętrznym rozwojem Japonii, zapobiegając zastojowi w pracy ekonomicznej, a nawet starając się ją podnieść. Obecnie podróżuje po Europie dla zbadania europejskiego przemysłu i handlu, tudzież dla nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Europą i Japonią, dr. Issa Tanimura, który przez kilka dni bawił w Wiedniu, a następnie wyjechał do Florencyi. Dr. Tanimura jest urzędowym przedstawicielem Japonii i podróżuje jako handlowy komisarz swojego rządu Z Europy uda się Issa Tanimura do Stanów Zjednoczonych, skąd wróci do ojczyzny w październiku. Jeden z redaktorów wiedeńskiego *Tagblattu*, rozmawiając z Tanimurą, zapytał go o sprawę polskiego rzekomo pochodzenia generała Kurokiego, na co otrzymał odpowiedź, że Kuroki jest czystej krwi Japończykiem.

Generał Keller.

Poległy w bitwie pod Haiczeng d. 1 b. m. generał Keller, był komendantem II. korpusu syberyjskiego, objąwszy go po generale Zazuliczu, pobitym nad rzeką Jalu.

Generał-porucznik Teodor hr. Keller przyszedł na świat w r. 1850. Jego przodek Fryderyk Henryk (zmarły 1732), Szwajcar rodem, wstąpił do armii austryackiej jako podporucznik dosłużył się rangi pułkownika, a w uznaniu zasług wyniesiony został do stanu szlacheckiego. Wnuk Frydryka Henryka, Ludwik Krzysztof (zmarły 1837) był przez czas dłuższy posłem pruskim w Petersburgu i Wiedniu, a król pruski nadał mu tytuł hrabiego. Jeden z synów tego Ludwika Krzysztof Teodor, przeniósł się do Rossyi i zajął tam dzięki gorliwości w pełnieniu obowiązków, wysokie stanowisko, co ułatwiło także jego synowi, Edwardowi (ur. 1819) karyerę.

Synem tego właśnie Edwarda był generał Teodor Keller. Otrzymawszy wyborne wojskowe wykształcenie, wstąpił do kawaleryi gwardyjskiej, a następnie dostał się do generalnego sztabu, gdzie znalazł sposobność odznaczenia się zwłaszcza w wojnie tureckiej. Keller towarzyszył Skobelewowi w słynnej przeprawie przez Bałkany, a ranny ciężko w bitwie pod Szypką, otrzymał w nagrodę za osobistą dzielność order św, Jerzego.

W roku 1887 z niewyjaśnionych przyczyn wystąpił z wojska, ale Mikołaj II. powołał go w roku 1894 napowrót do służby w armii i powierzył mu godność dyrektora paziów, a następnie gubernatorstwo jekaterynosławskie. Na tem stanowisku dał się poznać jako energiczny i zdolny administrator.

Gdy Keller wyruszał na pole walki, towarzyszyły mu wielkie nadzieje. Kuropatkin, przedstawiając go oficerom, zauważył, że przedewszystkiem Keller ma wszystkie warunki po temu, by wskrzesić pamięć Skobelewa. Jakoż Keller nie zawiódł położonego w nim zaufania. — dał dowody wielkiej dzielności w bitwach w przełęczy Motien i broniąc południowego frontu. Brawura, którą zdobył sobie nietylko uznanie chlubne przełożonych, lecz także ślepe zaufanie wojska, stała się w bitwie pod Haiczeng przyczyną katastrofy. Ugodzony granatem japońskim, poległ na polu bitwy.

KRONIKA

Lwów, 3 sierpnia.

— **Arcybiskup ks. Teodorowicz** wyjechał ze Lwowa dla poratowania zdrowia.

† **Marya z hr. Badenich hr. Dunin Borkowska** zmarła wczoraj o godzinie 2 po południu we Lwowie w 73 roku życia. Całe życie ś. p. hr. Borkowskiej wyczerpywało się w czynieniu dobrze wszystkim, którzy, stykając się z nią, potrzebowali pomocy lub pociechy, i w rozjaśnianiu życia rodzinie i otoczeniu. Urokiem zmarłej była zupełnie wyjątkowa dobroć i wyjątkowa dla ludzi życzliwość. Niewiele też spotyka się w świecie osób, któreby budziły u wszystkich tak zgodne uczucie wielkiego uszanowania i przywiązania, jak ś. p. hr. Borkowska. Po przedwczesnej śmierci syna Kazimierza, zdrowie jej zaczęło szybko podupadać. Koniec tego pięknego i bogatego życia przyszedł jednak prędzej, niż się można było spodziewać.

Zmarła osierociła dwie córki: p. Celinę Skrzyńską z Bachórza i hr. Maryę Baworowską z Sorocka.

Obrzęd pogrzebowy rozpocznie się w piątek o godzinie 10 rano eksportacyą zwłok z domu żałoby ul. Czarnieckiego 6 do kościoła OO. Bernardynów, gdzie odbędzie się nabożeństwo, poczem nastąpi złożenie ich w grobowcu familijnym.

— **Wycieczka do Zakopanego** wyrusza ze Lwowa w sobotę dnia 6 b. m. po południu z głównego dworca, wraz z wielką wycieczką „Lwowskiego klubu maszynistów“. Program tej wycieczki odznacza się niezwykłem urozmaiceniem. Komitet poczynił również różne udogodnienia, które ułatwią najmilsze spędzenie czasu wśród uroczych Tatr. Bliższych szczegółów udziela biuro komitetu w pasażu Mikolascha i w lokalu „klubu maszynistów“.

— **Pomoc dla pogorzelców.** W Brzesku utworzył się komitet, złożony z miejscowych obywateli, pod przewodnictwem p. Jana Goetz-Okocimskiego, w celu niesienia pomocy ubogim pogorzelcom tego miasteczka. Wszelkie datki na ten cel przyjmuje skarbnik komitetu dr. K. Baltaziński w Brzesku.

△ **Zaginiony chłopiec.** Jan Sadkowy, 10 lat liczący syn dorożkarza, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej l. 52 wydalił się z domu rodzicielskiego jeszcze 30 lipca i znikł bez wieści. Ubrany był w bluzkę studencką i ciemne spodnie.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas pracy w fabryce parkietów za rogatką Janowską zdarzył się dziś Mikołajowi Maikowi bolesny wypadek. Oto maszyna ucięła mu końce dwóch palców u prawej ręki, a trzeci palec został skaleczony. Pierwszej pomocy udzieliła mu stacya ratunkowa.

△ **Napad.** Kapitan rachunkowy p. Leopold Müller, odprowadzając wczoraj około godziny 11 w nocy pewną znajomą panię na ul. Leśną, został z powrotem napadnięty przez kilku drabów, którzy obrzucili go gradem kamieni. Nie mając innego wyjścia, wskoczył p. Müller do nadjeżdżającej dorożki i odjechał na policyę. Zbadano, że napadu tego dopuścili się Wiktor Nikolaj pomocnik stolarski, Adam Drzywicki pomocnik introligatorski i brat jego Jan. Namówiła ich zaś do tego dozorczyni domu Pelagia Szumska, która miała złość do p. Müllera za to, że ją skarcił przed paru dniami.

△ **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem zajechała do dozorcy domu przy ulicy Badenich l. 7 służąca Józefa Baraniecka i około godziny 10 wypiła w zamiarze samobójczym mięszaninę kwasu karbolowego z rumem. Wkrótce przybyło pogotowie ratunkowe i wypompowało jej żołądek, poczem odwiozło ją do szpitala. Baraniecka służyła w ostatnim miesiącu w Brzuchowicach, a od paru dni była bez służby. Co ją skłoniło do samobójczego kroku, nie chciała powiedzieć. Na razie życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

△ **Ucieczka.** Majster szewski Wawrzyniec Wiszniewski doniósł policyi, że będąca u niego na wychowaniu bratanica, Karolina Wiszniewska, uciekła ze Lwowa w niewiadomym kierunku za namową pracującego w jego warstacie czeladnika szewskiego, Karola Żyromskiego.

△ **Koniokrady.** Żandarm z Mościsk doniósł wczoraj w nocy lwowskiej policyi, że popełnioną tam została kradzież koni i wozu. Mianowicie Maciejowi Dochniakowi skradziono z ogrodu parę koni, wartości 240 K., a to 7-letniego czerwono-gniadego z gwiazdką na czole i 6-letnią klacz kasztanowatą, a Mojżeszowi Gerberowi 6-letnią szpakowatą klacz, stojącą w stajni. Złodzieje zaprzęgli konie do wozu drabiniastego, który skradli Antoniemu Górniakowi i odjechali. Widziano ich wczoraj rano w Janowie, lecz czemprędzej wyjechali zaraz ztamtąd w dalszą drogę.

△ **Kronika policyjna.** Ofiarą znaczniejszej kradzieży padł Bazyli Iwaszczyszyn, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 14. Złodzieje otworzyli drzwi do jego mieszkania witrychem i skradli kilkanaście sztuk garderoby, między tem futro kangurowe z kołnierzem barankowym i zimowy płaszcz, ponadto zegarek srebrny z małym emaliowanym łańcuszkiem, tudzież znaczną ilość rozmaitych innych przedmiotów. Wielka ta kradzież popełnioną została między godziną 8 rano a 5 po południu.

Wczoraj po południu podczas procesyi w kościele OO. Franciszkanów złapano specyalistę kieszonkowych kradzieży, Maryana Makowskiego. Wyciągnął on bardzo sprytnie Józefowi Dudeczce zegarek, pozostawiając przy kamizelce część urwanego złotego łańcuszka. Schwytany niemal na gorącym uczynku, rzucił Makowski zegarek i chciał uciekać. Zegarek natychmiast znaleziono i oddano właścicielowi, a Makowskiego odstawiono na policyę.

Zajęty od dłuższego czasu przy budowie domu na ul. Rzeźnickiej zarobnik Hryńko Diduch, został aresztowany za kradzież 10 sztuk t. zw. wentyli wodociągowych na szkodę właściciela budowy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Höpfnerów-Brendt Domsowa, w 46 roku życia; — Karol Sztroner, adjunkt kolei państwowych, przeżywszy lat 38; — Felicya z Gołaszewskich Szumlańska, przeżywszy lat 78.

W Krakowie, Izabela z Brodnickich Bilińska, żona dyrektora poczty, w 37 roku życia; — Edward Homolacs, urzędnik Tow. wzajemnych ubezpieczeń, przeżywszy lat 69; — Bronisława Ajdukiewiczowa, przeżywszy lat 81.

W Warszawie, Władysław Wieniawski, w 40 roku życia, syn znanego literata, pisującego pod pseudonimem Jordana.

△ **Przejechanie.** Na bawiącego się bez nadzoru na ul. Grodeckiej 5 letniego syna zarobnika, Władysława Palija, najechał rozwożący drzewo opałowe Teodor Fedyniak. Skutkiem tej nieostrożnej jazdy, chłopak został potrącony i odniósł obrażenia cielesne na lewej ręce, obu nogach i na twarzy.

— **Jubileusz 1 pułku artyleryi korpuśnej** w Krakowie. Po odprawionem nabożeństwie polowem na Błoniach, podczas którego trzykrotne salwy dawała jedna baterya, ustawiona pod kopcem Kościuszki, oficerowie i szarże podoficerskie stanęły w półkrąg, a pułkownik Witsch przemawiał do zebranego pułku, przytaczając dzieje pułku i jego czyny wojenne w ciągu 50-letniego istnienia.

Według słów komendanta pułk ten artyleryjski, do którego rekrutują ludność Galicyi, Szląska i Moraw, miał za właścicieli: od roku 1854 do 1865 Najdostojniejszego Arcyksięcia Ludwika Józefa, a od 1865 do 1889 Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa, następcę Tronu.

Pułk odznaczył się w dwóch wielkich wojnach w r. 1859 przeciw Francyi, Sardynii i w r. 1866 przeciw Prusom i Włochom. Szczególnie dnia 4 czerwca 1859 r. pod Magenta porucznik Kleinert za waleczność odznaczony został krzyżem Leopolda i Maryi Teresy. W dniu tym baterya 8 otrzymała nazwę „bateryi bohaterów“, a z pułku odznaczono dwunastu poruczników, wśród nich był jeden Polak, Pieniążek, a kilku podoficerów otrzymało złote medale za waleczność, wśród kanonierów zaś rozdano 18 wielkich i 12 małych srebrnych medali.

Również dzielnie walczył pułk pod Solferino (dnia 24 czerwca 1859 r.) pod Königrätz, Preszburgiem, Schaffenburgiem, Gersheim i Würzburgiem. Szczególnie pod Kralowym hradcem sprawił się dzielnie ogniomistrz Friedl z jednym plutonem 10 cm. bateryi; otrzymał on złoty i srebrny medal za waleczność, a 5 wielkich i 3 małych srebrnych medali zdobył dla innych kanonierów swej bateryi.

Po przemówieniu pułkownika w języku niemieckim, po polsku przemawiał do żołnierzy kapitan Riemann, a po czesku porucznik Muszka. Defilada odbyła się przed generał-porucznikiem Rumer v. Rumerskirchen.

— **Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem w Samborze odbył się w dniach od 5 do 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Jana Matijowa. Do egzaminu zgłosiło się 46 uczniów publicznych, 28 eksternistek i 3 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) Uczniowie publiczni: Bokłak Tomasz, Browar Teodor, Buca Marceli, Chomczyński Jan, Czabak Michał, Hermann Franciszek, Izdebski Albin, Jezuit Franciszek, Karwasz Jan, Korcz Marcin, Krajczyk Piotr, Kuchar Aleksander, Marczak Konstanty, Mykitka Eustachy, Neybar Michał, Nowosielecki Jan, Perucki Karol, Putykiewicz Mikołaj, Reniakiewicz Eustachy, Tchórzelski Edward, Tomczyk Karol, Tymczyszyn Józef, Tysowski Szymon, Schlichtynger Adolf, Wojtowicz Jan, Zazulak Aleksander, Zimniak Wojciech; b) eksterniści: Dyśkówna Franciszka, Grünhaut Ida, Janowska Jadwiga, Kawecka Józefa, Kossowicz Olga, Rarutkiewicz Jadwiga, Sander Jakób, Schäffer Karolina, Schönfeld Chaje, Sielecka Aleksandra, Staszewska Helena, Wagnerówna Marya, Wattenberg Mojżesz, Wettreich Marya, Zaremba Janina.

13 uczniów publicznych i 9 eksternistek przeznaczono do egzaminu poprawczego; 5 uczniów publicznych, 1 eksternistę i 2 eksternistki reprobowano na 1 rok. 4 eksternistki odstąpiły w czasie ustnego egzaminu.

— **Telegraf bez drutu.** W b. m. dokonane będą próby telegrafowania bez drutu między Petersburgiem, Wilnem. Warszawą, Twerem i Moskwą. Próby, robione między Carskiem Siołem a Petersburgiem, dały świetne rezultaty.

— **Katastrofa na kolejce leśnej.** W niedzielę popołudniu koło miejscowości Falken pod Radowcami, na Bukowinie, 30 osób jechało na wycieczkę wagonami kolejki leśnej, której wozy bez lokomotywy toczą się na dół siłą własnego pędu, w górę zaś ciągną je z powrotem konie. Wozy, nadjechawszy na silną spadzistość, zaczęły toczyć się z szaloną szybkością na dół, a ponieważ przyrząd do hamowania zepsuł się, podróżni zostali zdani na łaskę losu. Wozy coraz chyżej pędząc, trafiły na gwałtowny skręt i tam z drewnianego wiaduktu spadły w przepaść, wykoleiwszy się. Żona urzędnika sądowego, p. Grabscheidowa, zabiła się na miejscu, wszyscy zaś inni uczestnicy wycieczki odnieśli ciężkie rany i lekarze przeważnej części rannych nie rokują wyzdrowienia. Owa kolej leśna służy tylko do przewozu drzewa i ustawa zabrania surowo przewożenia ludzi jej wozami.

— **Odszkodowanie za stracony czas.** Były konsul włoski w Montrealu, signor Internoscia, wniósł do sądu osobliwą skargę przeciw ojcu pewnej panny, z którą był zaręczony. Zażądał on mianowicie zwrotu kosztów i wynagrodzenia strat, jakie poniósł z powodu zaręczyn, a nadto — odszkodowania za 465 godzin, jakie spędził, według swego obrachunku, z narzeczoną, przyczem liczy po 2 dolary za godzinę.

— **Tłómacz Goethego.** Uwolniony niedawno naczelnik mafii, Palizzolo, oświadczył pewnemu rzymskiemu dziennikarzowi, że podczas śledztwa w więzieniu napisał swoje pamiętniki i przetłómaczył wielką ilość poezyj Goethego. Genialny poeta najniezawodniej przewrócił się w grobie!

— **Wyprawa do Grenlandyi.** Grono literatów duńskich, którzy wybrali się do Grenlandyi pod przewodnictwem Angliusa Eriksena, ukończyło w czerwcu podróż po Grenlandyi północnej i obecnie w południowej, odbywa dalej studya etnograficzne. Dalsza podróż obejmować będzie obszar między 60 a 80 ° szer. północ. Jeden z członków wyprawy, malarz hr. Moltke powraca, z powodu choroby.

— **„Collége Stanislas“,** jedno z najlepszych liceów w Paryżu, będzie wkrótce zamknięte z powodu trudności, stawianych mu przez nowe prawa, zaostrzone jeszcze przez władzę. Właściciele wystawili więc nieruchomości na sprzedaż. Nieruchomość przy ulicy Notre Dame des Champs, obejmująca 17.787 m. kw., oszacowana jest na 2,000.000 fr; nieruchomość przy bulwarze Montparnasse, 737 m. kw., na 50.000 fr.; willa Saint Charles w Mendon, 22.330 m. kw., na 70.000 fr.

Obawiać się należy, że ten sam los spotka cały szereg innych zakładów naukowych, których kierunek po usunięciu zakonników objęli duchowni świeccy i nauczyciele cywilni.

— **Turniej międzynarodowy.** W San Sebastian odbędzie się w obecności dworu hiszpańskiego turniej międzynarodowy, na wzór tego, jaki się odbył w Turynie. Program obejmie też skakanie przez przeszkody, a do uczestnictwa zaproszono oficerów różnych narodowości. Z Holandyi, Portugalii, Francyi i Danii nadeszły już zgłoszenia. Król Alfons, który jest namiętnym sportsmenem, interesuje się bardzo turniejem; trwać on będzie od 14—24 września.

— **Najwyższa kolej nadpowietrzna.** Niebawem otwartą zostanie w Argentynie najwyższa na kuli ziemskiej nadpowietrzna kolej linowa. Początkowo służyć miała ta kolej jedynie do przewożenia rudy z kopalń La Mejicana do Chilecito, stacyi argentyńskiej kolei północnej. Zdecydowano się jednak na użycie tej kolei także i dla przewozu podróżnych. Cała linia jest 35 klm. długą, a jej stacya końcowa leży o 3536 m. wyżej, niż stacya początkowa. W niektórych miejscach ma lina, po której przesuwają się wózki tej nadpowietrznej kolei, 800 m. rozpiętości, a odważni podróżni będą mieli pod swemi stopami przepaść na 300 m. głęboką! Dla napięcia lin, stanowiących istotną kolej tej linii, wzniesiono 40 m. wysokie, żelazne wieże. Z żelaza także wykonane są również prawie wszystkie budowle tej ciekawej „kolei“ i jej stacyi.

Kronika prowincyonalna.

— **Pożary w kraju.** W Płaszowie (pow. Podgórze) zgorzał dom mieszkalny Reginy Mazur, wartości 4000 K. i stodoła M. Manieckiego, wartości 3000 K. W Stróży (pow. Limanowa) pożar zniszczył stajnię i dom mieszkalny, wartości 2280 K. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami 13-letniego pasterza. W Woli raniżowskiej (pow. Kolbuszowa) spłonęło 3 morgi lasu, wartości 3000 K. W Złotnikach (pow. Podhajce) spłonął dach domu murowanego, będącego własnością Stan. hr. Siemieńskiego, wartości 1000 K; w Sosnowie dom wraz z zabudowaniami i zapasami słomy i siana, w łącznej wartości 3000 K.

W Krzywczy (pow. Przemyśl) zniszczył pożar browar wraz urządzeniem; szkoda wynosi 20 000 K. W tym samym powiecie spłonęła szkoła w Miżyńcu; szkodę obliczono na przeszło 16.000 K. W Wychyłówce ad Tuczempy (pow. Jarosław) spaliły się zabudowania 4 gospodarzy, wraz ze zbiorami i inwentarzem. Szkoda przenosi kwotę 3000 K. W płomieniach znalazła śmierć żona Szymona Sołtysa, której ciało zwęglone znaleziono w zgliszczach. W Przybyszowie (pow. Rzeszów) zniszczył pożar 6 zabudowań gospodarskich. W palącym się domu straciła życie 4-miesięczna córka Ignacego Kideckiego. W Lisowcach (pow. Zaleszczyki) spaliły się na obszarze dworskim dwie stodoły wraz z narzędziami gospodarskiemi i spichlerz. Szkoda ogólna wynosi 11.022 K. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. W Rożniatowie (pow. Dolina) spaliło się kilka budynków włościańskich, wartości około 14.600 K. W Szczucinie (pow. Dąbrowa) spłonęły dwa domy mieszkalne i trzy stodoły wraz ze zbiorami. Straty poniesione przez pogorzelców w majątku ruchomym, obliczają na 9350 K. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 9-letniego Salomona Cukiera.

W Pełkiniach (pow. Jarosław) spaliło się 3 stodoły, szopy, dom mieszkalny i tegoroczne zbiory Jana Stanka i Antoniego Zołyniaka. Ogólna szkoda wynosi 16.000 K. W tym samym po-

wiecie w Wiązownicy spłonęły 2 stodoły A. Klaka i Stan. Kasi, wartości 4000 K., zaś w Piwodzie 4 stodoły wraz z krescencyą, wartości 1600 K. W Daszawie (pow. Stryj) zniszczył pożar 4 zagrody, wartości 4206 K.

W Wołoszczyźnie (pow. Bóbrka) spaliło się 54 gospodarstw, wraz z wszystkimi budynkami i zbiorami. Prócz tego spaliło się kilka sztuk bydła i trzody chlewnej. W płomieniach zginął jeden chłopak, którego dotąd nie odnaleziono. Szkodę ogólną obliczają na 47.000 K.

We wszystkich tych wypadkach ponoszą szkodę przeważnie sami pogorzelcy, którzy zbyt nisko lub wcale nie ubezpieczali swego mienia.

Notatki literacko-artystyczne.

„Piotr Chmielowski“, wspomnienie pośmiertne, nakreślone przez prof. Tadeusza Piniego, a ozdobione portretem zmarłego krytyka, wyszło nakładem komitetu pomnikowego.

P. Pini na gorąco napisał rzecz swą z wielkim nakładem pracy i gruntowności, a zarazem w sposób przystępny, który niezawodnie ułatwi jej spopularyzowanie.

Ponieważ cały dochód przeznaczony jest na budowę pomnika, więc też czciciele ś. p. Chmielowskiego skorzystają niezawodnie ze sposobności, by pietyzmowi swemu także przez nabycie tego cennego studyum dać świadectwo.

Siedmdziesiąta rocznica urodzin Deotymy. W tych dniach ukończyła siedmdziesiąt lat pełnego zasług żywota nestorka poezyi naszej, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), urodzona dnia 1 sierpnia 1834 roku. Przechowując tradycye rodziny Łuszczewskich, zawsze dbałych o rozwój ruchu umysłowego w kraju, opromieniła je i uświetniła wielkim talentem poetyckim, głęboką i rzetelną kulturą, szczerością i stałością swych zasad. Niepospolita to i wyjątkowa postać niewieścia, o silnie zaakcentowanej i oryginalnej indywidualności duchowej, godna wszechstronnej uwagi nietylko historyka literatury, lecz i psychologa. Przejęta od młodości zasadą podniosłego powołania sztuki, zawsze i wszędzie, nawet w okresie obojętności i lekceważenia dla poezyi, — trzymała dumnie i wysoko jej sztandar, oparty na gorącej wierze, miłości dla kraju i kulcie piękna, doczekała też nowego zwrotu w zapatrywaniach na misyę poezyi, pokrewnego jej poglądom. Niepożyte są siły duchowe i umysłowe poetki.

Twórczość jej w ostatnich dziesięciu latach nie osłabła, przeciwnie, w tym okresie czasu powstało dzieło, które jest bezwątpienia koroną tej twórczości: wielki poemat p. t. „Sobieski pod Wiedniem“. Właśnie w roku bieżącym rozpoczęła druk tej epopei „Biblioteka dzieł wyborowych“ wydaniem trzech pierwszych śpiewów, opatrzonych nadto cennymi przypiskami. W dalszym ciągu, w kolejnych odstępach, będą wychodziły w tej „Bibliotece“ następne śpiewy, z których już — do zamierzonych dwudziestu czterech — bardzo niewiele brakuje.

Cały świat literacki składa zasłużonej poetce życzenia jak najdłuższej jeszcze pracy na niwie poezyi polskiej.

Szkoła Józefa Wieniawskiego. Słynny pianista, p. Józef Wieniawski osiadł — jak wiadomo — od wielu lat w Brukseli, gdzie po głośnej karyerze koncertowej oddał się pracy pedagogicznej. Szkoła Wieniawskiego zasłynęła wkrótce w Belgii, jako jedna z pierwszych i ściąga licznych uczniów, którzy nie mało korzystają z cennych rad doświadczonego wirtuoza i twórcy. Są tam przedstawiciele różnych krajów świata, których przyciąga sława artysty-nauczyciela, a którzy, po poważnych studyach w innych szkołach, pragną zdobyć ostateczny polor artystyczny pod kierownictwem p. Wieniawskiego. Pisma belgijskie donoszą teraz, że od 15 września b. r. Wieniawski zapowiada naukę bezpłatną dla kilku niezamożnych, a wyjątkowo uzdolnionych młodych pianistów, między którymi pierwszeństwo będą mieli ukończeni uczniowie wyższych instytutów muzycznych, zwłaszcza jeżeli ukończyli nauki z nagrodą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakaz wywozu kukurydzy z Rumunii. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński, ze względu na bardzo złe widoki zbioru kukurydzy, zakazał jej wywozu. Wiadomość ta wywołała na giełdzie zbożowej w Wiedniu popłoch, w gruncie rzeczy zdaje się nie bardzo usprawiedliwiony. Austro-Węgry produkują w ostatnich latach od 35 do 40 milionów cetnarów metrycznych kukurydzy, importowano zaś z Rumunii pomiędzy 1 do 2 milionów cetnarów. Zakaz importu nie może więc tak wielkiej zrobić różnicy. Dzienniki domagają się, aby Rząd zajął w obec tego zakazu stanowisko, gdyż także na Węgrzech liczą tylko na połowę średniego zbioru kukurydzy.

Na targ w Krakowie spędzono 2 b. m.: a) bydła rogatego rosłego 164 sztuk, b) jałownika 41 sztuk, c) cieląt 212 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 126 sztuk, razem 543 sztuk; — woły płacono po 56 do 60, wyjątkowo piękne sztuki po — do —, krowy po 52 do 56, buhaje po — do —, cielęta po 59 do 61 koron za centnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki po 28 do 60, nierogaciznę tuczną po 114 do 128, nierogaciznę chudą po — do — koron za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 495 sztuk, na eksport bydła rogatego 48 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

OSTATNIA POCZTA

Szef sztabu generalnego generał broni baron Beck, powrócił onegdaj z czterotygodniowego urlopu do Wiednia, a dzisiaj udaje się do Ischl, gdzie jako gość Najj. Pana będzie brać udział w łowach dworskich. Dnia 28 b. m. wyruszy bar. Beck z wielkim orszakiem wojskowych na manewry cesarskie w południowych Czechach.

Wedle pism wiedeńskich zajmują się koła rządowe obmyśleniem środków przeciwko niebezpieczeństwu, jakiem grozi rolnictwu długotrwała susza i całemu w ogóle stanowi ekonomicznemu. *Montagspresse* donosząc o tem, pisze, że nadszedł czas, aby nareszcie polityka ekonomiczna wzięła górę nad polityką narodowościową. Hasło to podnieść powinni zwłaszcza reprezentanci rolnictwa, których czeka ciężkie przesilenie.

Zmarły dnia 1 b. m. w Pradze członek Izby Panów hr. Ernest Franciszek Waldstein-Wartenberg, urodził się w Pradze w r. 1821. Ukończywszy studya filozoficzne i prawnicze wstąpił do wojska, odbył jako porucznik huzarów kampanię w r. 1849 i zdobył w niej sobie wojskowy krzyż zasługi. W r. 1852 wystąpił z czynnej służby, aby poświęcić się gospodarce w swych rozległych włościach. W r. 1866 przydzielony do głównej kwatery Benedeka, ponownie wystąpił z czynnej służby po wojnie. W r. 1861 zajął miejsce w Izbie Panów, jako dziedziczny jej członek i przystąpił do partyi, która później przybrała nazwę konstytucyjnej. Dwukrotnie ożeniony, pozostawia hr. Waldstein dwóch synów i trzy córki.

Z Berlina ze strony kompetentnej zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm miał przybyć z końcem bieżącego miesiąca do Marienbadu celem spotkania się tutaj z królem Edwardem. Monarcha niemiecki po powrocie z obecnej podróży na Północ, uda się wprost do Wilhelmshöhe, gdzie zabawi czas dłuższy.

Wedle *Agencyi Stefaniego*: W porcie Derna w Trypolidzie przyszło z powodu przybycia tureckiego okrętu wojennego do konfliktu między władzami tureckiemi a włoskiemi. Porta dla załagodzenia sprawy usunęła mussetaryfa z Bengasi, jakoteż kaimakama i komisarza policyjnego z Derny. Zadośćuczynieniem tem rząd turecki chciał Włochom okazać, jak bardzo mu zależy na dobrych stosunkach z królestwem.

W angielskiej Izbie gmin wniósł Campbell-Bannermann następujące wotum nagany dla rządu: Izba ubolewa, że niektórzy ministrowie oficyalnie zajęli stanowisko w obec politycznej organizacyi, której zamiarem jest nałożyć cła na artykuły żywności.

Mowca zapytuje szefa gabinetu, jak pogodzi swe oświadczenia ze stanowiskiem niektórych swych kolegów i oświadcza, że uważa obecną sytuacyę za szkodliwą dla angielskiego handlu.

Minister kolonij bronił postępowania rządu.

W Londynie wzbudziła wielkie zainteresowanie mowa, którą miał kardynał Vannutelli w Belfast, w odpowiedzi na szereg adresów wręczonych mu w klubie rzymsko-katolickim. Kardynał zaznaczył mianowicie, że w Belfast zastał więcej energii i ochoczości do walki aniżeli w każdym innym zakątku Irlandyi. Przestrzega jednak katolików, by w walce z bliźnim, okazywali więcej dobrej woli, cierpliwości i tolerancyi. Jest wysłany przez Papieża, by ich nauczyć tolerancyi i zaklina, by okazywali więcej miłości bliźniego. Oświadczenie to kardynała Vannutellego jest bardzo znaczące, gdyż zaprzecza zupełnie tendencyi, jaką starano się misyi jego przypisywać. I w istocie nie mógł kardynał wyraźniej powiedzieć, że w Rzymie życzą sobie, by katolicy angielscy żyli w najlepszej zgodzie z wyznawcami innych religij i by zaprzestali wszelkich sporów.

Z południowo-zachodniej Afryki donoszą, że położenie pod Waterbergiem nie uległo zmianie. Niemcom nie udało się dotychczas osiągnąć przewagi nad Herrerami. Wśród żołnierzy niemieckich grasuje tyfus, podobno jednak także Herrerowie dużo ucierpieli skutkiem epidemij.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strejki.

Borysław, 3 sierpnia. Wczoraj w południe zebrała się część strejkujących w Tustanowicach i stamtąd udała się w pochodzie do Truskawca. Przybywszy tam, przeciągnęli strejkujący przez zakład kąpielowy, śpiewając „Czerwony Sztandar“ i wznosząc okrzyki na cześć strejku. Na miejsce przybył urzędnik wraz z żandarmeryą i przeszkodził projektowanej zabawie strejkujących na deptaku, jakoteż pochodowi z powrotem przez Zakład. Robotnicy wyruszyli o godzinie 5 z Truskawca, a przed Borysławiem rozeszli się spokojnie.

Borysław, 3 sierpnia. Aresztowano tu jednego z najgorętszych agitatorów strejkowych Rychlickiego, z powodu udziału w napadzie na robotników pracujących w kopalni Łaszcza i odstawiono go do sądu w Drohobyczu. Przytrzymano także pewnego człowieka podejrzanego o podpalenie szybu Zeitlebena i Stybera. Tej nocy obrzucili strejkujący kamieniami posterunek wojskowy, który dał strzał, nie raniąc nikogo.

Wiedeń, 3 sierpnia. W sprawie strejku woźniców ciężarowych przyszło do porozumienie między zastępcami robotników a zastępcami pracodawców, którzy po większej części uwzględnili żądania robotnicze.

Budapeszt, 3 sierpnia. Izba deputowanych sejmu węgierskiego na wczorajszem posiedzeniu przyjęła budżet ministerstwa oświaty i przeszła do dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Po referacie dalszą dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Drezno, 3 sierpnia. Saskie i czeskie Towarzystwa żeglugi zawiesiły ruch statków z powodu niskiego stanu wody.

Lipsk, 3 sierpnia. *Leipziger Tagblatt* zaprzecza urzędownie pogłosce, jakoby w Lipsku pojawiła się cholera.

Rzym, 3 sierpnia. Papież Pius X. przyjął na audyencyi b. nuncyusza paryskiego ks. Lorenzellego i konferował z nim w sprawach kościelnych.

Rzym, 3 sierpnia. Z gmachu francuskiej ambasady przy Watykanie usunięto dziś godła francuskie.

Rzym, 3 sierpnia. *Giornale d'Italia* dowiaduje się z Jokohamy, że japoński krążownik pancerny „Kasuga“, wybudowany we Włoszech zatonął.

Berno, 3 sierpnia. Wczoraj rozpoczął się międzynarodowy kongres celem popierania nauki rysunków.

Paryż, 3 sierpnia. Z Petersburga donoszą, że wydział policyjny będzie z ministerstwa spraw wewnętrznych wyłączony i otrzyma osobnego szefa, tak że na przyszłość minister spraw wewnętrznych zajmować się będzie tylko sprawami administracyjnemi.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Paryż, 3 sierpnia. *Echo de Paris* donosi z Petersburga: Wódz armii rossyjskiej Kuropatkin przygotowuje już od ośmiu dni cofnięcie się armii rossyjskiej do Mukdenu. Wojsko, amunicyę i środki żywności przewożą wszystkimi stojącymi do dyspozycyi pociągami do Mukdenu, który już cesarski namiestnik ze swoim sztabem opuścił.

Petersburg, 3 sierpnia. *Ros. Agencya telegr.* donosi, że Aleksiejew odjechał 24 lipca do Charbina, skąd po dwudniowym pobycie udał się do Władywostoku.

Nowa porażka Rossyan.

Tokio, 3 sierpnia. Generał Kuroki donosi urzędowo: Armia nasza rozpoczęła dnia 31 lipca o świcie walkę z nieprzyjacielem, który zajmował miejscowość Kusulindza i Jankulin, położone 6 mil na zachód od wąwozu Motien, a odległe od Liaosanu o 25 mil. Wojsko rossyjskie pod Kujulindza składało się z dwóch dywizyj z odpowiednią liczbą dział. Wojenne operacye wykonaliśmy według z góry ułożonego planu. Podczas zachodu słońca oba skrzydła nieprzyjacielskie były pobite. Ponieważ nieprzyjaciel był w znacznej sile i zajmował obronne stanowiska, nie mogliśmy z początku spędzić go z jego pozyyyj. Dopiero po kilku ponownych atakach udało się nam to. Ścigaliśmy go 4 mile na zachód.

Koło Jankulin stali Rossyanie w sile półtrzeciej dywidyi z 4 bateryami. Atak i tu wykonany był ze skutkiem. Po południu zajęliśmy główną pozycyę nieprzyjaciół. Ponieważ część wojsk nieprzyjacielskich stawiała bardzo zacięty opór, musieliśmy noc przebiwakować na pobojowisku. O świcie d. 1 sierpnia ruszyliśmy ponownie do ataku i do godz. 8 rano wszystkie wzgórza były w naszem posiadaniu. Zdobyliśmy wiele dział polnych. Nasze straty jeszcze nie są stwierdzone. Walczyliśmy wśród trudnych warunków, gdyż szliśmy do ataku na strome wzgórza i nie mieliśmy odpowiedniej pozycyi dla ustawienia artyleryi; panował przytem upał 40° C.

Tokio, 3 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: W ubiegłą sobotę i niedzielę toczyła się zacięta walka koło Tomuczeng; miejscowość tę zajęli Japończycy, wyparłszy Rossyan ku Haiczengowi. Rossyanie pozostawili na polu walki 1500 trupów i 6 dział. Straty Japończyków wynoszą około 400 ludzi. Rossyanie obsadzili szereg wzgórz na północ od Tomuczengu, które cały miesiąc silnie obwarowywali. Japończycy zajęli wzgórza, położone na południe.

Atak zaczął się w sobotę; w niedzielę rano Rossyanie, którzy wzmocnili swą artyleryę na 21 dział, napierali silnie na lewe skrzydło japońskie. — Japończycy jednakże otrzymawszy posiłki wypędzili Rossyan na północ. Prawe skrzydło japońskie wystawione było na silny ogień nieprzyjacielski i dlatego powstrzymane zostało w marszu. Koło wieczora Rossyanie zostali z wielkiemi stratami odparci. Artylerya nie pozwoliła Japończykom ścigać Rossyan, którzy cofnęli się ku Haiczengowi.

Petersburg, 3 sierpnia. Kuropatkin nadesłał pod dniem 1 sierpnia następujący telegraficzny raport do cara: Według sprawozdania naczelnego komendanta oddziału wschodniego, wojska nasze opuściwszy wysuniętą naprzód pozycyę w dolinie Jankulin, cofnęły się w kierunku na Landżantsen, na linii Saimatsi-Liaojan. Wojska nasze po zaciętej wczoraj walce cofnęły się z poprzednich pozycyj na pozycyę główną poniósłszy ciężkie straty. Spodziewam się, że wojska zdołają z pomyślnym skutkiem na głównem stanowisku stawić czoło nawet przeważającym siłom nieprzyjacielskim. Według sprawozdań, w ostatnich dniach skoncentrował Kuroki celem ataków na linii Saimatsi-Liaojan wszystkie wojska, które według jego dyspozycyj zdają się być przeznaczone do operacyj w kierunku Bensikhau i Sasser, na prawym brzegu rzeki Toitsiho. Na południowym froncie wykonywał wczoraj nieprzyjaciel niezdecydowane ruchy. Rekonesanse wykazały, że nieprzyjaciel rozpoczyna ruch, aby nasze lewe skrzydło koło Haiczen obejść przynajmniej siłą trzech dywizyj. Oddział wschodni nie stoczył dziś do południa żadnej walki. W kierunku Saimatsi-Liaojan zauważono, że nieprzyjaciel tylko nikłemi siłami operuje przeciw prawemu skrzydłu naszej przedniej straży.

Paryż, 3 sierpnia. *Temps* donosi z Haiczengu pod datą wczorajszą: Od 3 dni wykonują Japończycy ciągłe ataki na południe i południowy wschód od Haiczengu. Dnia 31 lipca po dwudniowej walce zajęli Simuczen, opuszczone przez Rossyan. Rossyanie cofnęli się pod osłoną ognia artyleryi. Japońskie siły wynosiły, jak sądzą siedm dywizyj i znaczną ilość artyleryi. Pogoda piękna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 638 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 751·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 424·—, Akcye Bankvereinu 514·25, Akc. Bodencredit 936·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 632 50, Akcye kolei Południowej 83·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5415·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 433·—, Akcye Rima Muranyi 490·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2243·—, Akcye Fabryki broni 483·—, Akcye Tureckie tytoniowe 340·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 99·40, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·05.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Zakład dentystyczny
Dr. Karola Jakubowskiego
ulica Kl. Tańskiej l. 3,
obok Hotelu Georgea godz. ord. od 9—1 3—5 po poł.

Poleca się
Cukiernię K. SOTSCHEKA
Lwów, Hotel Francuski.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa z w.
Dnia 3. sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. M. Łoś z Czyszek, hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, Ks J. Jabłonowska z Bursztyna, J. Gniewosz z Jasionowa, W. Gniewosz z Kąt, C. Lehmann ze Złoczowa, D. Zentner z Sambora, J. Heldenburg ze Złoczowa, M. Dunin z G. Lubelska, Z. Żuk tyński z Tłumacza, M. Maurer z Perechińska, A. Jordan z Więckowiec, W. Prochowski z Warszawy, O. de Rudziński z Osieku, J. Dobrzański z Krakowa, A. Chwalibóg z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Mieczysław hr. Borkowski z Mielnicy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. Stanisław Konarski z Dubiecka, Ziemba Józef z Tarnopola, Aleksander Moldenhawer z Warszawy.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. sierpnia 1904.

	płacą K	płacą h.	żądają K	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsieb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. lipca 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·35	99·55
styczeń-lipiec	99·30	99·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·25	154·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	186·—
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·95	119·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	128·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·25	208·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·25	208·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·70	98·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·30	100·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·—	311·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·75	105·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·0	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·—	279·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2790·—	2800·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	511·—
Galic. banku hip. 200 zł.	537·—	539·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424·50	425·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1606·—	1616·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·50	517·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5415·—	5455·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	579·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	835·—	840·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	614·—	618·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1028·—	1037·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	434·25	435·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2235·—	2245·—
Schodnicy 500 kor.	645·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	308·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·82½	240·—
Paryż za 100 franków	95·02½	95·12½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·02½	95·12½
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·0	19·05
20-markówka	23·4	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·1½	117·37½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·30
Ruble	2·—	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 209 4 (6) (6441 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności whl. 209 ks. gr. gm. Bircza miasto objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi 1016 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 12 lipca 1904.

L. cz. E. 414/4 (3) (6410 2—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędnościowego i kredytowego w Skałacie odbędzie się dnia 28. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya połowy realności lwh. 529 Zerebki król. składającej się z pb. 22 i ogr. 41 i 42 wraz z przynależnościami składającemi się z muru, 55 wierzb i 43 jasionów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2400 kor., przynależności zaś na 62 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1641 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 12 4 (14) (6360 2—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Dadleza w Krakowie, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Krakowie, licytacya dóbr Wolica lwh. 538 i dóbr Wzary z Burdelami lwh. 534 ks. tab. Kraków objętych w powiecie Wielickim okręgu sądu Dobczyce położonych. Wolica obejmuje budynki mieszkalne i gospodarcze oraz grunta orne, pastwiska, łąki i lasy, Wzary z Burdelami bez zabudowań stanowią wyłącznie kompleks lasowy wraz z przynależnościami, składającemi się w dobrach Wolica wedle protokołu opisania i oszacowania z dnia 16. i 17. marca 1904 E. 12/4 (3), I. z inwentarza żywego t. j. 1 klacz siwa, 1 ogier siwy, 1 klacz gniada stara, 1 wałach gniady [illegible], 1 krowa myszata rasy holend., 1 krowa płowa rasy kuland. i II. z inwentarza martwego t. j. 2 wozy gospodarskie 1 na [illegible] drugi na żelaznych osiach, 3 pługi żelazne kute, 1 pług Sacka, 3 pary [illegible]rów, bron, uprząż na 6 koni, 1 sieczkarnia, 1 znacznik do sadzenia ziemniaków, 1 erkstyrpator stary, 2 młynki polskie do czyszczenia zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: I. dobra Wolica na 30.000 kor., przynależności zaś na 918 kor., II. dobra Wzary z Burdelami na 658[illegible] kor., przynależności zaś na tych dobrach niema.

Najniższa cena wynosi dla dóbr Wolica 20.612 kor., zaś dla dóbr Wzary z Burdelami 4386 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Wadyum dla dóbr Wolica 3091 kor., dla dóbr Wzary z Burdelami 658 kor., każde z tych dóbr zostanie osobno sprzedane.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 9. lipca 1904.

LW. 60481. (6458)

Obwieszczenie.

Z końcem roku bieżącego upływa dzierżawa dochodów mytniczych na rogatkach krajowych: w Gnojniku, Iwkowie, na górze Just, w Kurowie, Pomianowie, Kurzanach, Niewistce, Nozdrzcu, Babicach, Chełmku, Birczy z Korzeńcem, Jasienowie, Horodence (Serafińcach), Husiatynie, Krogulcu, Chołojowie, Obydowie, Stojanowie, Sokołowie, Żydatyczach, Jaworniku polskim, Kańczudze, Mokrej stronie, Dembowie, Padwie kolonii, Dąbiu, Rzyszkach, Maliniu, Gorzycach, Dębnie, Nowym Targu za Białym i Czarnym Dunajcem, Szaflarach, Zakopanem, Olszanach, Prałkowcach, Kutcach, Podkamieniu, Zalipiu, Demianowie, Brzeźnicy, Jasionce, Tyrawie wołoskiej, Załużu, Miechocinie, Szlachcińcach, Darachowie, Dobropolu, Warwaryńcach, Graboszycach, Gorzeniu dolnym, Skawcach, Bohutynie, Pomorzanach, Kodubińcach, Założcach i Pieczychwostach. Wskutek tego Wydział krajowy zarządza publiczną licytacyę powyższych myt na rok 1905 lub też w miarę życzenia oferentów i odpowiedniego rezultatu po koniec roku 1907.

Licytacyę dzierżawy tych myt przeprowadzą odnośne Wydziały powiatowe do 15. września br. W tym terminie mogą być wnoszone oferty także wprost do Wydziału krajowego.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych tudzież formularz na ofertę otrzymać można w Departamencie IV. Wydziału krajowego lub też w kancelaryach odnośnych Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12. lipca 1904.

Piotrowski.

L. 46.469. (6449 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 10. sierpnia 1904 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 55.069 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 597/4 (4), E. 587/4 (4) E. 670/4 (4) (6403 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dynowie, Katarzyny Czaszyńskiej i Ozyasza Wielopolskiego odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya I. a) realności lwh. 436, b) realności lwh. 438 połowy realności lwh. 441 i 1/4 części realności lwh. 442, c) realności lwh. 445, połowy realności lwh. 441 i 1/4 części realności lwh. 442 ks. gr. Izdebki, II. realności lwh. 439 ks. gr. Blizne, III. realności lwh. 222 ks. gr. Grabownica.

Nieruchomość ad I. a) wystawione na licytacyę są ocenione na 1258 kor. ad b) 1415 kor., ad c) 1580 kor., ad II. 4308 kor. ad III. 5954 kor. 50 hal, przynależność ad II. 360 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. a) 838 kor. 68 hal, ad b) 943 kor. 34 hal., ad c) 1053 kor. 34 hal. ad II. 3112 kor. ad III. 3969 kor. 68 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 23. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (1, 2, 3) (6435 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku masy spadkowej Salamona Hübnera zarejestrowanego pod firmą dzierżawa młyna górnego i dolnego w Ilińcach, wyręb lasu, handel drzewa i dzierżawa młyna o 4 kamieniach w Trójcy, jakoteż prywatnego majątku masy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Hullesa w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 77 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14. września 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15. września 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. lipca 1904.

L. cz. S. 4/4 (1) (6436 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Racheli Hübner, współwłaścicielki dóbr Słobódka leśna.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu powiatowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Hullesa w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 77, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14. września 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 15. września 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. lipca 1904.

Konkursa.

L. 2288 (6455 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Jaryczowie nowym.

Okręg ten obejmuje gminy: Jaryczów nowy, Podliski wielkie, Zapytów, Barszczowice, Pikułowice, Prusy, Kukizów, Rudańce, Ceperów, Remenów, Wisłoboki, Podliski małe w powiecie Lwowskim, a nadto z powiatu Kamioneckiego gminy Dziedziłów i Chreniów.

Płaca lekarza okręgowego w Jaryczowie nowym ustanowioną jest w wysokości 1000 (tysiąc) koron, z dodatkiem kwoty 600 (sześćset) koron z funduszu krajowego tytułem ryczałtu na koszta podróży.

Wynagrodzenie wypłaca się w ratach miesięcznych z dołu.

PP. lekarze, reflektujący na tę posadę, winni w myśl §. 7. ustawy sanitarnej z 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kraj prócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać się, że posiadają:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich;
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Termin do wnoszenia podań oznacza się do 20. sierpnia 1904. Wnosić je należy do biura Wydziału Rady powiatowej we Lwowie, ulica Pańska 21.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, 28. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 188/4 (2) (6460)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 12 часописи: „Новий громадскій Голос“ з дня 28. липня 1904 під написею: 1) „Народні учителі і народне добро“ від слів „Гнет полїтичний“ до „рядах робітників“ 2; під написею: „Січовий рух і академічна молодїж“ від слів „Решта благоденствує“ до „молодців поступовців“, містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. серпня 1904.

Ч. спр. Pr. 189/4 (2) (6461)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу, уміщеного в числї 93 і 94 часописи: „Гайдамаки“ з дня 28. липня 1904 під написею: 1) „Польска од моржа до моржа“, містить в собі знамена злочину з §. 65 а) і провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. серпня 1904.

Zl. 171. (6388)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23. Juli 1904, Pr. IX. 108/4, die Weiterverbreitung der Nr. 199 der Zeitschrift: „La Tribuna“ (Seconda edizione) ddo. Rom, 18. Juli 1904 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juli 1904, Pr. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr. 59 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 23. Juli 1904 wegen der Stelle von „Kralove na zakony“ bis „jako krysy“ des Artikels: „Uhry“ nach §. 64 St. G. verboten.

Zl. 172. (6391)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juli 1904, Pr. IX. 110/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9308 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 23. Juli 1904 wegen der Stellen von „Piu volte il nostro giornale“ bis „piu di una volta il sequestro“, von „Ieri le guardie, condotte da capi“, bis „non camminasse abbastanza presto“, von „Il Comune spende dunque le centinaia“ bis „provocare i cittadini dalle guardie“, von „Questo diciamo francamento sotto“ bis „dinanzi alla punitiva giustizia“ des Artikels: „Le guardie“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 173. (6415)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juli 1904, Pr. IX. 109/4, die Weiterverbreitung der Nr. 882 der Zeitschrift; „Il Lavoratore“ vom 21. Juli 1904 wegen der Stellen von „E la polizia“ bis „ne sanno qualche cosa!“, von „La liberta di associazione“ bis „che lo faccia il giudice naturale“, von „visto che chi“ bis „le spalle ai ricattatori“ des Artikels: „Trieste fuori della civilta“, bezw. wegen der Stelle von „L'on. Mukits“ bis „e una vergogna!“ des Artikels: „La lista civile al parlamente ungherese“ und wegen der Stelle von „Naturalmente la polizia dimostro“ bis „non leccapiattini“ des Artikels: „La serie delle dimonstrazioncelle giovanili“ verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Juli 1904, Pr. IV. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Nachodske Noviny“ vom 22. Juli 1904 wegen der Stelle von „Tak bije“ bis „predsedy se — toula“ von „Vsecko to dohromady“ bis „nezmeni nic“ und „V Uhrach za to“ bis „jinak u nas“ des Artikels: „Dnesni pomery v Rakousku“ nach §§. 300 und 63 St. G. verboten.

Zl. 174. (6433)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Juli 1904, Pr. IX. 112/4, die Weiterverbreitung

der Nr. 1394 der Zeitschrift: „Il Gazzettino“ vom 25. Juli 1904 wegen des Artikels: „I leccapiattini“ nach §. 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Juli 1904, Pr. I. 65/4, die Weiterverbreitung der Nr. 46 der Zeitschrift: „Cesky Ucitel“ vom 27. Juli 1904 nach §. 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Juli 1904, Pr. I. 66/4, die Weiterverbreitung der Nr. 207 der Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 28. Juli 1904 wegen des Artikels: „Z taju klasternich“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Juli 1904, Pr. 1/4, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 23. Juli 1904 wegen des Artikels: „C. i k. Sloga u Cavtatu“ in der Stelle von „Njegovim se“ bis „sume u glavu“ und von „C. K. Sud“ bis „plati perez“ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. IV. 156,4 (7) (6166)

Za marnotrawczynię uznano Maryę z Wesołych Kosar w Głęboczku. Kuratorem ustanowiono Antoniego Kosara w Głęboczku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. P. IV. 157/4 (6167)

Za chorego na umyśle uznano Mojżesza Jakóba Stenzlera w Bilczu złotem. Kuratorem jego ustanowiono Leibę Stenzlera w Bilczu złotem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 24. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 352/4 (2) (6426)

Przeciw Wasylowi Olejnikowi gospodarzowi w Wyrzkowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Hersza Freilicha kupca w Wyszkowie pozew o 435 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 14. lipca 1904 C. II. 352/4 (1) wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wasyla Olejnika ustanawia się p. dra Wincentego Chmielewskiego adw. w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dolina, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. C. I. 182/4 (1) (6445)

Przeciw nieobecnej Hafiji z Maryniuków Polowej przedtem w Capowcach i tow. wniósł Ilko Słobodzian syn Wasyla w Capowcach skargę o własność pgr. 618 w Capowcach.

Audyencya odbędzie się 26. sierpnia 1904 godz. 9 rano. biuro Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Safir w Tłustem będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, 30. czerwca 1904.

G. Zl. Cg. I. 90/4 (1) (6450)

Wider Verlassenschaftsmasse nach Sigmund Tramer, wurde bei dem k. k. Kreisgerichte in Wadowice von Mathilde Tramer Private in Wien durch Herr Dr. Josef Jeruzalem Advokaten in Wien — wegen Anerkennung des Eigenthums an inngedachten Polizzen und Versicherungsbeträgen eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde Tagsatzung am 8. August 1904, Vormittags, 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 48 angeordnet.

Zur Wahrung der Rechte des Verlassenschaftsmasse nach Sigmund Tramer wird Herr Dr. W. Apfelbaum Advokaten in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird der Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf der Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigen namhaft macht.

K. k. Kreis- Gericht, Abth. I.
Wadowice, am 26. Juli 1904.

L. 1891. (6459)

Ogłoszenie.

Zwierzchność miasta stosownie do § 26 ustawy z dnia 15. listopada 1867 Nr. 134 Dz. p. p. ogłasza, że katolickie Stowarzyszenie robotników »Przyjaźń« w Starym Sączu rozwiązane zostało.

Stary Sącz, 31. lipca 1904 r.
Burmistrz: Pawlikowski.

LW. 73809/1904. (6448)

Obwieszczenie.

W tegorocznem dnia 19. lipca odbytem losowaniu premij z fundacyi śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, którzy z powodu ubóstwa nie mogą zostać majstrami i założyć samoistnego warsztatu, wzięło udział 453 czeladników.

Premie wylosowali następujący czeladnicy:

I-szą premię w kwocie 1566 kor. p. Jerzy Tabaka, czeladnik stolarski, religii rzym. kat. urodzony dnia 10. maja 1864 r. w Krakowcu;

II-gą premię w kwocie 1305 kor. p. Jan Pukas, czeladnik stolarski, religii rzym. kat. urodzony dnia 14. maja 1871 r. we Lwowie;

III-cią premię w kwocie 1044 kor. Aleksander Sklarczyk, czeladnik krawiecki, religii grecko kat urodzony dnia 24. marca 1863 r. w Niżankowicach;

IV-tą premię w kwocie 783 kor. p. Józef Jürgens, czeladnik stolarski, religii rzym. kat. urodzony dnia 16. stycznia 1865 r. we Lwowie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 22. lipca 1904.
Piotrowski.

L. cz. Prez. 115/4 (20) (6190 2—3)

W c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Tarnowie jako Urzędzie Depozytowym c. k. Sądu powiatowego w Tarnowie znajdują się w przechowaniu sądowo-depozytowym od lat przeszło trzydziestu dotąd przez uprawnionych nie podjęte depozyta stanowiące następujące masy depozytowe:

1. Dr. Foryst Piotr contra Bogusz Wojciech ks. kasy oszcz. Nr. 85.791 na 33 kor. 03 h.
2. Kuczkowska Tekla gotówka 34 h.
3. Haar Abraham ks. kasy oszcz. Nr. 85.790 na 86 kor. 13 h.
4. Otto Wilhelm ks. kasy oszcz. Nr. 77.326 na 33 kor. 42 h.
5. Potempa Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.820 na 15 kor. 58 h.
6. Podgórski Łukasz ks. kasy oszcz. Nr. 7038 na 13 kor. 46 h.
7. Jasiak Piotr gotówka 1 kor. 47 h.
8. Bujanecka Dorota ks. kasy oszcz. Nr. 11.536 na 37 kor. 62 h.
9. Banach Wawrzyniec ks. kasy oszcz. Nr. 85.791 na 8 kor. 27 h.
10. Czeczot Jacenty ks. kasy oszcz. Nr. 10.512 na 23 kor. 94 h.
11. Golec Paweł ks. kasy oszcz. Nr. 38.664 na 27 kor. 98 h.
12. Długosz Mateusz gotówka 84 h. i 81 h.
13. Marek Jan ks. kasy oszcz. Nr. 10.503 na 15 kor. 00 h.
14 Konieczny Walenty ks. kasy oszcz. Nr. 77.327 na 10 kor. 00 h.
15. Rzeszuta Mateusz gotówka 40 h.
16. Stański Tomasz ks. kasy oszcz. Nr. 85.821 na 53 kor. 69 h.
17. Seweryn Paweł ks kasy oszcz. Nr. 14.079 na 21 kor. 00 h.
18. Hauchen Barbara gotówka 1 kor. 55 h., ks. kasy oszcz. Nr. 6178 na 19 kor. 90 h.
19. Stańczyk Jan ks. kasy oszcz. Nr. 10.484 na 39 kor. 30 h.
20. Kosiba Bartłomiej gotówka 52 h.
21. Kot Stanisław i Kat. ks. kasy oszcz. Nr. 77.580 na 30 kor. 24 h. i Nr. 8917 na 41 kor. 24 h.
22. Stöger Antoni ks. kasy oszcz. Nr. 8821 na 408 kor. 96 h.
23. Berdaś Józef ks. kasy oszcz. Nr. 50.774 na 4 kor. 03 h.
24. Starostka Jakób gotówka 89 h.
25. Kubicki Andrzej ks. kasy oszcz. Nr. 85 815 na 181 kor. 44 h.
26. Jan Zancha renta srebr. Nr, 774.353 na 200 kor., renta srebr. Nr. 86.504 na 200 kor., ks. kasy oszcz. Nr. 11 898 na 380 kor. 73 h., ks. kasy oszcz. Nr. 42 184 na 394 kor. 28 h.
27. Lemel Zachariasz gotówka 2 kor. 24 h.
28. Sarat Agnieszka ks. kasy oszcz. Nr. 85.817 na 6 kor. 75 h.
29. Siedlecki Jan ks. kasy oszcz. Nr. 85.818 na 4 kor. 23 h.
30. Ziegler Salomon ks. kasy oszcz. Nr. 85.819 na 4 kor. 77 h.
31. Jakliński Stanisław gotówka 1 kor. 04 h.
32. Herz Rachela ks. kasy oszcz. Nr. 58.584 na 2 kor. 64 h.
33. Raab Chaim ks. kasy oszcz. Nr. 85.827 na 10 kor. 96 h.
34. Bieda Stanisław i Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.828 na 10 kor. 96 h.
35. Niewiadomy właściciel ks. kasy oszcz. Nr. 85.829 na 4 kor. 39 h.
36. Klein Moses gotówka 4 h.
37. Kwiatkowska Małgorzata ks. kasy oszcz. Nr. 85.830 na 116 kor. 13 h.
38. Kopaczyński Antoni ks. kasy oszcz. Nr. 85.832 na 11 kor. 56 h.
39. Białkowska Marya ks. kasy oszcz. Nr. 85.831 na 22 kor. 00 h.
40. Dominiańczyk Wojciech ks. kasy oszcz. Nr.59.061 na 10 kor. 10 h.
41. Wohlmuth Abraham ks. kasy oszcz. Nr. 85.833 na 10 kor. 08 h.
42. Brad Paweł ks. kasy oszcz. Nr. 85.834 na 8 kor. 79 h.
43. Uramowicz Walenty ks. kasy oszcz. Nr. 85.835 na 26 kor. 44 h.
44. Skrabacz Mateusz ks. kasy oszcz. Nr. 85.836 na 26 kor. 44 h.
45. Klausner Berl ks. kasy oszcz. Nr. 85.839 na 24 kor. 60 h.
46. Niziołek Jakób ks. kasy oszcz. Nr. 50.837 na 6 kor. 51 h.
47. Bernstein H. J. ks. kasy oszcz. Nr. 85.840 na 66 kor. 09 h.
48. Jastrzębski Władysław ks. kasy oszcz. Nr. 85.899 na 4 kor. 25 h.
49. Cyrański Mateusz gotówka 42 h.
50. Kurz Chaskel ks. kasy oszcz. Nr. 85.841 na 3 kor. 73 h.
51. Wisłocki Wawrzyniec ks. kasy oszcz. 14.729 na 762 kor. 80 h.
52. Schaja Schildkraut ks. kasy oszcz. Nr. 85.842 na 48 kor. 19 h.
53. Rhein Krzysztof renta papier Nr. 11.746 na 100 kor., ks. kasy oszcz. Nr. 8433 na 80 kor. 54 h., ks kasy oszcz. Nr. 42.193 na 105 kor. 41 h.
54. Klinecki Teodor ks. kasy oszcz. Nr. 85.901 na 2 kor. 50 h.
55. Ramult Bronisław ks. kasy oszcz. Nr. 85.902 na 36 kor. 68 h.
56. Krajewski Stanisław ks. kasy oszcz. Nr. 85.903 na 15 kor. 49 k.
57. Łabud Michał ks. kasy oszcz. Nr. 85.843 na 9 kor. 44 h.
58. Brzowski Czesław ks. kasy oszcz. Nr. 85 904 na 58 kor. 50 h
59. Czarnocka Ewa ks. kasy oszcz. Nr. 51.088 na 15 kor. 72 h.
60. Milkowicz Olimpia ks. kasy oszcz. Nr. 85.905 na 4 kor. 38 h.
61. Schenczer Juda ks. kasy oszcz. Nr. 85.847 na 16 kor. 81 hal.
62. Weintraub Chaim Dawid ks. kasy oszcz. Nr. 85.849 na 2 kor. 20 h.
63. Schlosser Karol gotówka 10 h.
64. Władysław Romer gotówka 99 h.
65. Künstlinger Józef ks. kasy oszcz. Nr. 85.850 na 22 kor. 00 h.
66. Wiedeński szpital contra Kern Edward gotówką 1 kor. 91 h.
67. Strada Filip ks. kasy oszcz. Nr. 77.581 na 7 kor. 30 h.
68. Konieczny Paweł sp. ks. kasy oszcz. Nr. 85.851 na 2 kor. 96 h.
69. Słowikowski Tytus ks. kasy oszcz Nr. 59.442 na 40 kor. 50 h.
70. Spiegel Leib ks. kasy oszcz. Nr. 85.852 na 66 kor. 09 h.
71. Wałkowicz Józef sp. ks. kasy oszcz. Nr. 4666 na 154 kor. 60 h.
72. Trojnalski Juliusz ks. kasy oszcz. Nr. 85.853 na 6 kor. 15 h.
73. Lehrhaupt Mariem ks. kasy oszcz. Nr. 85.854 na 52 kor. 83 h.
74. Lustberger Osiasz ks. kasy oszcz. Nr. 85.855 na 6 kor. 59 h.
75. Holländer Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.856 na 10 kor. 96 h.
76. Gerlich Floryan ks. kasy oszcz. Nr. 85 857 na 59 kor. 26 h.
77. Süssman Mayerhofer ks kasy oszcz. Nr. 6304 na 28 kor. 64 h.
78. Komenda 12. pułku huzarów Hallera contra Gayer Michał ks. kasy oszcz. Nr. 85.858 na 336 kor. 33 h.
79. Zaucha Jan trzy dokumenta z 19. maja 1863 L. 5214.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów depozytowych, oraz do powyż oznaczonych dokumentów, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ z prawami swemi do sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, ile że w przeciwnym bowiem razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane, a prywatne zapisy długu zostaną złożone na niebezpieczeństwo uprawnionych wierzycieli w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 15. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1446 (sp. III. 133) (6211)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Białohorszcze (powiat Lwów).

Brzmienie firmy: F. J. Roszkowski i Bracia, Pierwsza parowa fabryka wyrobów spożywczych Bogdanówka-Lwów.

Z powodu rozwiązania spółki i zwinięcia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 19. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Firm. 51/4. Stow. I. p. 171 (6224)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Spytkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z tem że

1. Siedzibą spółki jest gmina Spytkowice ad Jordanów.

2. Przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 8. kwietnia 1904.

3. Celem spółki jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie do możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

4. Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków.

W skład zarządu wchodzą: Ks. Andrzej Murzański, proboszcz w Spytkowicach, jako przewodniczący, Józef Banaś, gospodarz w Spytkowicach, jako zastępca przewodniczącego, Antoni Zając, rolnik w Spytkowicach, jako członek, Józef Bachórz, rolnik w Spytkowicach jako członek, Floryan Dziechciowski, gospodarz w Spytkowicach jako członek.

5. Jeden udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów, udział może być wpłacony od razu, bądź też w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 kor.

6. Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

7. Za zobowiązanie spółki wobec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał, odpowiadają członkowie stowarzyszenia solidarnie całym swym majątkiem.

Do umieszczania ogłoszeń spółki służy tablica koło kościoła w Spytkowicach.

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydanem dla Spółek przez krajowy Patronat.

Data wpisu: 15. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. Firm. 204/4. Pojed. I. 8 (6329)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: „Wolf Brandstätter“.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: „sprzedaż towarów bławatnych“.

Obecnie: „Sprzedaż towarów bławatnych i kantor wymiany“.

Prokura udzielona: żonie właściciela Jencie Brandstätterowej.

Data wpisu: 21. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Firm. 354/4 (6293)

Obwieszczenie

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gosp. i zarobk. przy firmie „Spółka Oszczędności i pożyczek w Haliczu“

wpisał iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 1. maja 1904 odbytem w miejsce ustępującego Wolfa Gellera, Włodzimierz Janowicz właściciel realności w Haliczu zastępcą przełożonego zarządu zaś Fedio Buczko ponownie członkiem Zarządu obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4. czerwca 1904

L. cz. Firm. 367/4 pojed. 2 3 (6291)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: „M. I. Finkelstein Agentur & Kommisionsgeschäft.

Przedmiot przedsiębiorstwa: agencya i interesa komisowe.

Posiadacz: Mozes Jakób Finkelstein kupiec w Stanisławowie.

Data wpisu: 10. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 366/4 pojed. 291 (6292)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: Erste Nadwórnaer Walzenkunstmühle des M. Bodnar in Nadwórna.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa młyna amerykańskiego.

Właściciel: Mozes Bodnar właściciel dóbr i dyrektor banku komercyalnego w Nadwórnie.

Dzień wpisu: 10. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 812 spłk. I. 93/11 (6293)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Mikulińce;

Brzmienie firmy: Spółka młynarska pierwszego podolskiego automatycznego młyna w Mikulińcach Józef I. Philipp i synowie „Mahlgesellschaft der ersten podolischen automatischen Mühle in Mikulińce Josef I. Philipp & Söhne.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 6. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. lipca 1904.

L. Firm. 636/4 (6363)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 12. lipca 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie, że stowarzyszenie to na walnem zgromadzeniu odbytem w Sieniawie 26 maja 1904 wybrało w miejsce zmarłego członka dyrekcyi ks. Ignacego Wachnianina członkiem dyrekcyi Jana Ligmana właściciela realności w Sieniawie powierzając mu obowiązki kasyera.

Przemyśl, 23. lipca 1904.

L. cz. Firm. 7/4 pojed. I. 184 (6366)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślono:

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: „I. Rosenfeld".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu 31. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28. maja 1904.

L. cz. Firm. 350/4 Sp. I. 327. (6295)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Ottynia.

Brzmienie firmy: Sternberg & Bitter Dampfsäge-Verwaltung Ottynia (Galizien).

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa tartaku parowego w Uhornikach ad Ottynia.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abraham Sternberg i Gedalie Bitter, obaj kupcy w Kołomyi zamieszkali.

Podpis firmy: Obaj jawni spólnicy Abraham Sternberg i Gedalie Bitter podpisywać będą firmę łącznie w ten sposób, że każdy z nich pod wypisaną lub wyciśniętą firmą umieści swój własnoręczny podpis swego nazwiska.

Dzień wpisu: 4. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 545/4 Stow. II. 127 (6239)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

1) że Dr. Stefan Kirchmayer z zastępcy dyrektora zrezygnował i zostaje wykreślony,

2) że w miejsce jego na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 7. maja 1904 odbytem wybranym został zastępcą dyrektora Dr. Sebastyan Stafiej.

Data wpisu: 16. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

Tow. wzaj. obyw. Pomocy w Jarosławiu.

Dnia 8. sierpnia b. r. odbędzie się w sali Rady powiatowej w Jarosławiu Zgromadzenie ogólne naszego Towarzystwa o godzinie 1-szej z południa.

Porządek dzienny:

1. Ostatni protokół.
2. Sprawozdanie Wydziału.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Sprawa rozwiązania Towarzystwa.
6. Wybór Likwidatorów.
7. Wybór Rewidentów.

Punkt 5 porządku dziennego wymaga obecności połowy członków (§ 24 st.)

Jarosław, dnia 23. lipca 1904.

St. Stadnicki. **K. Scipio.**

Konkurs.

Komitet Towarzystwa szpitala dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie ogłasza na mocy uchwały z dnia 25. lipca b. r. konkurs na posadę ordynatora na oddziale wewnętrznym szpitala, obejmującym dwie sale (VII. i VIII)

Posada ta, do której przywiązane jest wynagrodzenie roczne 1200 K., nadaną będzie prowizorycznie.

Starający się o powyższą posadę, winni przedłożyć metrykę, dyplom doktora wszech nauk lekarskich, krótkie curriculum vitae i wykazać fachowe wykształcenie w zakresie chorób dziecięcych.

Podania należy nadsyłać pod adresem dr. Festenburga (Lwów, ul. Dominikańska l. 11. w terminie do 15 września.

Z komitetu Tow. szpitala dla ubogich dzieci im. św. Zofii we Lwowie.

Lwów, dnia 30. lipca 1904.

Członek komitetu **Dr. Hamerski.** Przewodnicząca **Ks. Marya Lubomirska.**

L. W. kr. 76.831/1904. (6455)

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1. sierpnia 1904** wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1893:

XXIII. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 44, 273, 486, 718, 800, 816, 1146, 1298, 1310, 2006, 2122, 2343, 2381, 2410, 2581, 2706, 2733, 2835, 2862, 3045.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 32, 530, 568, 673, 718. 899, 961, 1016, 1079, 1254, 1264, 1426, 1462, 1467, 1627, 2434, 2510, 25 6, 2727, 2759, 2813, 2953, 3024, 3183, 3377, 3413, 3455, 3714, 3798, 3885, 4019, 3094, 4221, 4411, 4414, 4686, 4753, 5258, 6560, 7204, 7223, 7263, 7327, 7817, 8190, 8261, 8570, 8788, 8795, 9013, 9115, 9615, 9634, 9913, 10083, 10087, 10141, 10770, 11035, 11047, 11164, 11436, 11460, 11467, 11591, 11690, 120 5, 12266, 12590, 12881, 12938, 13086, 13182, 13292, 13647, 13890, 13961, 14313, 14707, 14777, 15052, 15741, 15780, 16193, 16331, 16422, 16505, 16777, 16999, 17369, 17401, 17693.

Ser. C. à 1000 Krn. Nr. 637, 884 1137, 1179, 1319, 1883, 2216, 2228, 2252, 2553, 2648, 2810, 3197, 3493, 3523, 3654, 3695, 3718, 3736.

Ser. D. à 2000 Krn. Nr. 216, 501, 597, 794, 1009, 1252, 1343, 1565, 1595, 1650, 1895, 1927, 2052, 2485, 2559, 2636, 2670, 2683, 2778, 2822, 2857, 2920, 2987, 3109, 3556, 3697, 4000, 4022, 4938, 5527, 6003, 6227, 6531, 7374, 7574, 7715, 7723, 7809, 7970, 8532, 8986, 9073, 9144, 9 56, 9633, 9864, 10122, 10138, 10232, 10662, 10835, 10909, 11008, 11084, 11205, 11314, 11530, 1 552, 11558, 11864, 11944, 12188, 12300, 12796, 12804, 13493, 13500, 13889, 14292, 14441, 15039, 15172, 15210, 15306, 15328, 15635, 15951, 16109, 16169, 16278, 16303, 17013, 17126, 17193, 17395, 17418.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 319, 619, 947, 1039, 1160, 1197, 1253, 1374.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1. listopada 1904** za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze".

Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki krajowej z roku 1893 na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.

w Pradze: Czeski Eskont Bank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1904.

KUNDMACHUNG.

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1. August 1904** vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen des galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXIII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 44, 273, 486, 718, 800, 816, 1146, 1298, 1310, 2006, 2122, 2343, 2381, 2410, 2581, 2706, 2733, 2835, 2862, 3045.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 32, 530, 568, 673, 718. 899, 961, 1016, 1079, 1254, 1264, 1426, 1462, 1467, 1627, 2434, 2510, 25 6, 2727, 2759, 2813, 2953, 3024, 3183, 3377, 3413, 3455, 3714, 3798, 3885, 4019, 3094, 4221, 4411, 4414, 4686, 4753, 5258, 6560, 7204, 7223, 7263, 7327, 7817, 8190, 8261, 8570, 8788, 8795, 9013, 9115, 9615, 9634, 9913, 10083, 10087, 10141, 10770, 11035, 11047, 11164, 11436, 11460, 11467, 11591, 11690, 120 5, 12266, 12590, 12881, 12938, 13086, 13182, 13292, 13647, 13890, 13961, 14313, 14707, 14777, 15052, 15741, 15780, 16193, 16331, 16422, 16505, 16777, 16999, 17369, 17401, 17693.

Ser. C. à 1000 Krn. Nr. 637, 884 1137, 1179, 1319, 1883, 2216, 2228, 2252, 2553, 2648, 2810, 3197, 3493, 3523, 3654, 3695, 3718, 3736.

Ser. D. à 2000 Krn. Nr. 216, 501, 597, 794, 1009, 1252, 1343, 1565, 1595, 1650, 1895, 1927, 2052, 2485, 2559, 2636, 2670, 2683, 2778, 2822, 2857, 2920, 2987, 3109, 3556, 3697, 4000, 4022, 4938, 5527, 6003, 6227, 6531, 7374, 7574, 7715, 7723, 7809, 7970, 8532, 8986, 9073, 9144, 9 56, 9633, 9864, 10122, 10138, 10232, 10662, 10835, 10909, 11008, 11084, 11205, 11314, 11530, 1 552, 11558, 11864, 11944, 12188, 12300, 12796, 12804, 13493, 13500, 13889, 14292, 14441, 15039, 15172, 15210, 15306, 15328, 15635, 15951, 16109, 16169, 16278, 16303, 17013, 17126, 17193, 17395, 17418.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 319, 619, 947, 1039, 1160, 1197, 1253, 1374.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1. November 1904** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze".

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesantheile vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:

in Wien: die Unionbank.

in Prag: Böhmische Escompte Bank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelsohn & Comp., und Robert Warschauer & Comp.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Vom Landesausschusse des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.

Lemberg, am 1. August 1904.

Do l. 46.809/04. (6416 3—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych rozda w celu budowy warsztatów wagonowych na stacyi w Podgórzu Płaszowie następujące roboty budowlane i dostawy w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

1) Roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, asfaltowe, ciesielskie, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, pokostnicze i betonowe. Preliminowany koszt 125.000 koron.

2) Konstrukcye żelazne (konstrukcye żelazne, okna, kraty, pokrywy, dźwigary i t. d.) Preliminowany koszt 103.000 koron.

Termin ukończenia robót pod 1) jest dzień 30. czerwca 1905, termin dostaw wymienionych pod 2) dzień 31. marca 1905.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe można przeglądać, a względnie co do ofert na konstrukcye żelazne, nabywać począwszy od 8. sierpnia 1904 w oddziale dla utrzymania kolei i budowy wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Odnośne oferty, które można sporządzać tylko na przepisanym formularzu ofertowym należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem do 1) „Oferta na budowle" do 2) „Oferta na konstrukcye żelazne" do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych a mianowicie 1) na roboty budowlane do 20. sierpnia 1904 godziny 12 w południe, 2) na konstrukcye żelazne do 3. września godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w wymienione dnie o godzinie pół do 1 po południu.

Zwraca się wyraźnie uwagę na okoliczność, że co do dostaw pod 2) tylko fabryki i warsztaty konstrukcyj żelaznych, jakoteż samoistni wytwórcy mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Wadyum, które należy złożyć równocześnie z wniesieniem oferty wynosi dla robót budowlanych 6250 koron, dla dostawy konstrukcyj żelaznych 5200 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do złożenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejąca i również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, dnia 29. lipca 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Plohna.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe, politurowane z czarnemi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwale Ludwik Korzeniowski ul. Leśna 12.

Lokomobilę 4-ro konną na kołach fabryki Clejton & Schutleworth sprzedam tanio. Szydłowski, Lwów, ul. Piekarska 83.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Apteka

w Sassowie jest z dniem 1. listopada 1904 do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod adresem dr. Krokowski, Czortków.

Reprezentacya

Asekuracyi urzędników i konsorcyów

„Beamten Vereinu“

we Lwowie, ul. Kopernika 7

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozajkowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych

Generalna reprezentacya zjednoczonego akcyjnego Towarzystwa żeglugi dla Galicyi i Bukowiny Lwów Brajerowska l. 6

ostrzega

że tylko ci ajenci, którzy są w posiadaniu przez nas wystawionych legitymacyi są uprawnieni. — Wszyscy inni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoff'a.**

MROK

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: **„Małżeństwo u różnych narodów“**; w Marcu: **„Życie artystyczne ludzkości“** (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory gazet.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy **65** kor., w oprawie **89** kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Obwieszczenie.

W myśl §§. 49. i 50. statutu podaje się niniejszem do wiadomości P. T. członków Towarzystwa kredytowego w Hussakowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką że dnia 18. sierpnia 1904 o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w biurze towarzystwa ponowne

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków z tym samym porządkiem dziennym a to z powodu że nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie zwołane na dzień 28. lipca 1904 wskutek nie jawienia się kompletu odbyć się nie mogło.

Porządek dzienny:

1. Zmiana §§. 8, 12, 15., 17., 19, 29., 32., 49, i 77 statutu.
2. Wnioski i interpelacye członków.

Zauważa się że na powyższem ogólnem Zgromadzeniu uchwały zapadną bez względu na ilość na posiedzeniu obecnych członków.

Hussaków, dnia 2. sierpnia 1904

Faiwel Schilberg sekretarz — Chaim Zwirn prezes.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Rozprawa ofertowa.

Komitet budowy kościoła im. św. Elżbiety we Lwowie, pod przewodnictwem Jego Excelencyi Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo **robót ziemnych, murarskich i kamieniarskich.**

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy robót, otrzymać można u inspicyenta budowy, budowniczego Jana Noworyty, plac Solarni l. 6, parter.

Opieczętowane deklaracye wraz z dwu procentowem (2%) wadyum, złożyć należy w dniu 20. sierpnia b. r. o godz. 11 przed południem w kancelaryi konsystorzu metropol. gdzie też w tym terminie w obecności członków komitetu budowy nastąpi otwarcie ofert.

Komitet budowy.

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcye barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników **Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,** za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.